DZIŚ BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY DLA PRENUMERATORÓW „KURJERA ZACHODNIEGO"

DZISIEJSZY „KURJER ZACHODNI" WRAZ Z DODATKIEM ILUSTROWANYM KOSZTUJE 25 groszy.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXI | SOSNOWIEC, NIEDZIELA 11 MAJA 1930 ROKU. | Nr. 108.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 10.5 (Pat). Prezes Rady Ministrów p. Walery Sławek przyjął dziś o godz. 10-ej prezesa Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie Klarnera, a następnie wojewodę kieleckiego Paciorkowskiego. O godz. 12 p. premjer złożył wizytę ambasadorowi włoskiemu Martin Franklin.

WARSZAWA, 10.5 (Pat). W dniu dzisiejszym w godzinach rannych powrócił do Warszawy z podróży inspekcyjnej p. minister spraw wewnętrznych Józewski.

WARSZAWA, 10.5 (Pat). P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś o godz. 11 pierwszego wiceministra spraw wojskowych generała Konarzewskiego.

WARSZAWA, 10.5 (Pat). Dziś powrócił do Warszawy z uroczystości 5 p. saperów w Krakowie minister poczt i telegrafów Boerner i objął urzędowanie.

WARSZAWA, 10.5 (Pat). Na czas nieobecności ministra spraw zagranicznych p. Augusta Zaleskiego kierownictwo Ministerstwa spraw zagranicznych objął podsekretarz stanu dr. Alfred Wysocki.

Dar p. Prezydenta

DLA KATEDRY W CZĘSTOCHOWIE.

WARSZAWA, 10.5 (Pat). W czasie pobytu na Jasnej Górze w Częstochowie w dniu 27 kwietnia 1930 r. P. Prezydent Rzplitej zwiedził również będącą na ukończeniu katedrę w Częstochowie i pragnąc przyczynić się do uświetnienia tej największej w Polsce świątyni P. Prezydent Rzplitej ufundował witraż, przekazując potrzebną kwotę 10.000 zł. na ręce ks. biskupa częstochowskiego Kubiny.

Sytuacja polityczna

BEZ ZMIAN.

WARSZAWA, 10.5 (Tel. wł.). W sytuacji politycznej dzień dzisiejszy nic przyniósł nic nowego. Wyczekiwane jest rozstrzygnięcie sprawy zwołania sesji sejmowej w końcu przyszłego tygodnia po powrocie marsz. Piłsudskiego z Wilna.

Nie jest wykluczone, że marsz. Piłsudski uda się z Wilna do Druskienik.

Kiedy zapadnie decyzja co do zwołania Sejmu niewiadomo.

Zainteresowanie zagranicy

AKCJAMI BANKU POLSKIEGO.

WARSZAWA, 10-5 (Tel. wł.). Od kilku miesięcy daje się zauważyć w sferach finansowych znaczne zainteresowanie akcjami Banku Polskiego banków zagranicznych, zwłaszcza niemieckich i czechosłowackich. Nadsyłają one bankom polskim zlecenia nabywania akcyj Banku Polskiego. Zlecenia te dotyczą tylko drobnych tranzakcyj.

Widocznie klijentela niezamożna zainteresowała się wysokim kursem dywidendy.

Dochody i wydatki państwa

ZA KWIECIEŃ RB.

WARSZAWA, 10-5. (Tel. wł.) Z zestawienia za kwiecień wynika, że rzeczywiste wydatki skarbu państwa wynosiły za ten miesiąc 233.500.000 zł., dochody zaś 234.700.000 zł., w tem dochody z danin i monopolów ... milj. zł.

Zapowiedź rozruchów w Indjach

Sholapur, martwe miasto.

LONDYN, 10-5. Specjalny korespondent „Daily Telegraph" opisuje zajęcie miasta Sholapur przez wojska angielskie oraz przebieg krwawych zaburzeń, które miały miejsce we wtorek i środę. Sholapur robi wrażenie martwego miasta. W czasie rozruchów zginęło 7 policjantów-mahometan. W mieście panuje nastrój niezwykle naprężony.

Sytuacja komplikuje się przez to, że rozpoczęły się niezwykle uroczyste święta muzułmańskie, t. zw. bajram. W tym czasie odbywają się religijne procesje muzułmańskie.

Władze nie chcą wydawać zakazu odbycia procesyj, ponieważ ludność muzułmańska zajmuje niezwykle przychylne stanowisko wobec Anglji w Indjach. Z drugiej zaś strony zachodzi obawa, że podczas procesyj dojdzie do ostrych starć pomiędzy muzułmanami a hindusami.

W mieście został ogłoszony stan wojenny.

LONDYN, 10-5. W dniu dzisiejszym przypada rocznica wielkiego powstania w Indjach w r. 1858. Z tego powodu przewidywana jest możliwość powtórzenia się rozruchów.

BOMBAJ 10-5. (PAT.) Ruch skierowany przeciwko płaceniu podatków przybiera konkretne kształty. 4 okręgi z Bombajem na czele oraz mieszkańcy 35 miejscowości w okolicy Jambusa postanowili odmówić zapłacenia podatku gruntowego.

Stosunki niemiecko-sowieckie

znacznie się pogorszyły.

RYGA, 10-5. Z Moskwy donoszą: Stosunki niemiecko - sowieckie wstąpiły w fazę ponownego pogorszenia. Kierownicze koła sowieckie nie mogą zapomnieć klęski, doznanej przez Sowiety w walce ze szwedzkim trustem zapałczanym Kruegera o rynek niemiecki. Przypisują one opanowanie rynku niemieckiego przez Kruegera wybitnej pomocy niemieckich sfer gospodarczych.

Ostatnio nastąpiło ponowne zaostrzenie w stosunkach handlowych sowiecko - niemieckich na tle podwyższenia przez rząd Brueninga niemieckich ceł agrarnych. Szczególne oburzenie sfer sowieckich wywołują wielkie zakupy niemieckie produktów naftowych w Rumunji, oraz wprowadzenie taryfy ulgowej (do 60 proc.) dla produktów naftowych eksportowanych z Rumunji.

Wskutek nowego zwrotu w niemieckiej polityce handlowej nastąpiło znaczne zmniejszenie eksportu sowieckiego do Niemiec, co wywołuje w sferach sowieckich poważną obawę o bilans handlowy.

Według ostatnich wiadomości, ambasador sowiecki w Berlinie, Krestiński, otrzymał instrukcje wskazania rządowi niemieckiemu, iż nowa polityka handlowa może zupełnie fatalnie wpłynąć na dalszy rozwój stosunków niemiecko-sowieckich.

Smutna statystyka

śmiertelnych wypadków w Warszawie.

WARSZAWA, 10-5. Smutne nasuwa refleksje statystyka wypadków w Warszawie za ub. miesiąc, których liczba zwiększa się stale, odwrotnie proporcjonalnie do wzrostu liczby mieszkańców.

Najpoważniejszą rubrykę w tej statystyce zajmują zamachy samobójcze, oraz wypadki samochodowe, przyczem liczba tych ostatnich wzrasta ciągle i wynosi przeciętnie po trzy dziennie.

Według obliczeń, dokonanych przez urząd śledczy m. st. Warszawy, w miesiącu ubiegłym 135 osoby dokonały zamachu samobójczego, z nich 33, czyli 25 proc. z wynikiem śmiertelnym.

Ofiarą katastrof samochodowych padło 90 osób z których wszystkie odniosły rany mniejsze lub poważniejsze. Pięć osób w katastrofach tych poniosło śmierć.

Pod kołami tramwajów zginęło 2 osoby, 18 zaś odniosło ciężkie pokaleczenia. W obrębie Wielkiej Warszawy pod kołami pociągów kolejowych poniosło śmierć 2, ciężkich poranień odznało sześć osób.

Ofiarą zabójstw i morderstw, dokonanych pod wpływem alkoholu i na tle nieporozumień politycznych, przeważnie z wyroków, wydawanych przez komunistów padło 10 osób. W czasie bójek i napadów poturbowano mniej lub więcej ciężko 215 osób.

Statystyka więc wypadków przedstawia się b. smutnie i poza in. niewesołe nasuwa refleksje, co do stanu bezpieczeństwa na terenie Warszawy.

Minister węgierski

GOŚCIEM WILNA.

WILNO, 10.5 (Pat). Bawiący tu węgierski minister oświaty hr. Kuno Klebelsberg zwiedził dziś w godzinach przedpołudniowych miasto w towarzystwie prof. Marjana Zdziechowskiego.

O godz. 12-ej w południe w auli kolumnajnej Uniwersytetu Stefana Batorego odbyło się uroczyste powitanie węgierskiego gościa w obecności wojewody Raczkiewicza, biskupa Bandurskiego, przedstawicieli miasta, wielu profesorów Uniwersytetu i licznie zebranej młodzieży akademickiej. Na powitalne przemówienie odpowiedział p. Kuno - Klebelsberg, dziękując za powitania i wyrażając sympatję dla narodu polskiego.

Wieczorem na cześć gościa wojewoda Raczkiewicz wydał przyjęcie. O godz. 23 minister Klebelsberg odjechał do Warszawy.

Wyrok w sprawie

JÓZEFA WÓJCIKA.

WARSZAWA, 10.5 (Pat). Sąd Apelacyjny ogłosił dziś popołudniu wyrok w sprawie Józefa Wójcika, oskarżonego o obrazę adjutanta 36 p. p. oraz o napad na 2 oficerów tego pułku, przybyłych do niego do Piastowa pod Warszawą w charakterze zastępców honorowych.

Sąd zatwierdził kwalifikacje czynów oskarżonego, wypowiedziane przez Sąd pierwszej instancji, zmniejszył jednakże karę za obrazę z 3 miesięcy do 1 miesiąca i za napad z 2 lat do jednego roku, skazując Wójcika na łączną karę 1 roku więzienia i zaliczając mu trzymiesięczny areszt zapobiegawczy. Na wniosek obrońcy Sąd zmniejszył kaucję Wójcikowi z 3 tys. na 1 tys. zł.

Polski dźwiękowy

TYGODNIK FILMOWY.

WARSZAWA, 10-5. (Tel. wł.) Polscy producenci filmów dźwiękowych sprowadzają z Ameryki specjalne samochody z odpowiedniemi urządzeniami, za pomocą których powstaną dźwiękowe tygodniki filmowe, bardzo obecnie popularne zagranicą. Prawdopodobnie już podróż p. Prezydenta po województwie Warszawskiem będzie utrwalona w filmie dźwiękowym.

Liczba weksli

ZAPROTESTOWANYCH W MARCU.

WARSZAWA, 10-5. (Tel. wł.) W marcu rb. było 529.128 weksli zaprotestowanych na sumę 131.280 tys. zł., podczas gdy w lutym było 433.298 weksli na 112.105 tys. zł. Na Warszawę przypada w marcu 102007 weksli na 28 milj. 389 tys., w Łodzi 43944 na 1 milj. 390 tys., Sosnowiec 6930 na 1 milj. 390 tys., Katowice 4455 na 1 milj. 333 tys.

Kupcy litewscy

CHCĄ HANDLU Z POLSKĄ.

KOWNO, 10.5. Grupa kupców szawelskich wszczęła starania u władz w sprawie zezwolenia na wejście w bliski kontakt z kupiectwem wileńskiem ponieważ pośrednie sprowadzanie towarów polskich do Litwy, co ma miejsce w szerokim zakresie, naraża kupiectwo litewskie na wielkie straty.

Władze litewskie mają udzielić odpowiedzi w tych dniach.

20 ofiar eksplozji

W FABRYCE KONSERW.

LONDYN, 10-5. Donoszą z Nowego Jorku, że w fabryce konserw mięsnych w Saint Joseph w stanie Missouri wydarzyła się eksplozja. Zabudowania fabryczne zostały zdemolowane. Z pod gruzów wydobyto dotychczas ciała 20 zabitych.

W czeluściach pękającej ziemi

giną ludzie, lasy i domy.

BERLIN, 10.5. U podnóża Harcu zapada się ziemia. Katastrofa ta w osadzie górniczej Vienenburg pochłonęła ubiegłej nocy pierwszą ofiarę.

Zupełnie niespodziewanie otworzyła się ziemia na łące, na której pod gołem niebem obozowała rodzina górnika Raua, ewakuowana ze swej siedziby w obrębie kopalni. Wóz drabiniasty, na którym spała żona górnika wraz z dzieckiem począł powoli znikać w otwierającej się czeluści.

Rau pomógł najpierw żonie do wydostania się z niebezpieczeństwa, następnie stojąc na pogrążającym się co raz głębiej wozie podał jej dziecko i w tej samej chwili wraz z wozem znikł w przepaści.

Próby ratunku prowadzone przy świetle latarń nie dały wyniku.

Około północy w przepaści, jaka otworzyła się u stóp wzgórza, na którem znajduje się kopalnia, znikł domek dróżnika kolejowego, wczoraj jeszcze oddalony o 25 metrów od czeluści. Ze zbocza góry obsunęło się około 20.000 ton ziemi.

Władze stanęły przed problemem, jak w przyszłości przeprowadzić arterje komunikacyjne, biegnące przez Vienenburg. Miasteczko położone jest w idylicznej dolinie, ściśniętej od południa i północy wzgórzami. Doliną biegnie linja kolejowa, gościniec i łożysko rzeki Oker.

Obecnie tor kolejowy i gościniec w pewnym punkcie przerywają się nad przeszło 100 metrów głęboką przepaścią, do której obsuwają się coraz to nowe tereny górskie, wraz z rosnącym na nich lasem.

Kopalnia potasu jest stracona.

Z otworów trzech szybów unosi się ustawicznie mdła woń gazów. Woda w szybach sięga głębokości 50 metrów od najniższej sztolni.

Dyrekcja kopalń zamierza sprowadzić nurka, który ma zbadać, czy poziom wody podnosi się dalej, czy też ustał.

Katastrofę tłomaczą tem, że prawdopodobnie woda rzeczna dostała się do pokładów gipsu leżących pod kopalnią i przebiła się przez inne złoża do kopalni.

Drugie przypuszczenie mówi o pęknięciu jakiejś podziemnej arterji wodnej i wówczas o wypompowaniu wody nie mogłoby być mowy.

W szerokim promieniu zamknięty został wszelki przejazd, posterunki żandarmerji zatrzymują samochody.

Mieszkańcy z trwogą oczekują dalszego rozwoju wypadków.

Z istnieniem kopalni związana była od 150 lat egzystencja nietylko samego miasteczka ale i części okolicy.

Ambasador Willys

W KONSULACIE POLSKIM.

NOWY JORK, 10-5. (PAT.) Ambasador Willys złożył wizytę w polskim generalnym konsulacie w Nowym Jorku. Ambasador bawił w konsulacie całą godzinę, informując się o pracach konsulatu. Wyjaśnień ambasadorowi udzielał generalny konsul Marchlewski, który przedstawił dostojnemu gościowi urzędników konsulatu oraz kierownika Izby handlowej Poland i fundacyi Kościuszkowskich, mieszczących się w gmachu konsulatu. Zkolei odbyło się w „Lotos-Club" śniadanie na cześć ambasadora, w którem wzięło udział kilkunastu wybitnych przedstawicieli Polonji tutejszej m. in. artyści Wojciech Kossak i Benda.

Przed sesją

LIGI NARODÓW.

PARYŻ, 10-5. Wczorajsza konferencja Brianda z Hendersonem jest żywo omawiana na łamach prasy francuskiej. Sauervein pisze w „Matin", że rozpoczął się nowy okres wzmożonej działalności dyplomatycznej.

Briand przedłożył Hendersonowi tekst swego memorandum w sprawie utworzenia gospodarczego związku europejskiego.

Obaj ministrowie przyszli do przekonania, że jest rzeczą wskazaną podjąć natychmiast bezpośrednie rokowania francusko - włoskie w sprawie rozbrojenia na morzu. W tym celu ma być wykorzystane przybycie ministra Grandiego na sesję Ligi Narodów do Genewy. Pertraktacje francusko-włoskie zostaną ukończone najpóźniej w ciągu 6 miesięcy.

2000 trupów

WSKUTEK TRZĘSIENIA ZIEMI.

TEHERAN, 10-5. (PAT.) W czasie trzęsienia ziemi w Salmas i Urumiak zginęło według ostatnich obliczeń 2 tys. osób, 5 tys. zaś odniosło rany. Miasto Tabriz zostało również nawiedzone trzęsieniem ziemi. Ludność ogarnięta paniką opuściła miasto i obozuje na okolicznych polach

Katastrofa wyludnienia

grozi Rzeszy niemieckiej.

BERLIN, 10-5. Powołana do życia przez ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy „komisja Rzeszy dla zagadnień ludnościowych" rozpoczęła swą działalność.

Komisja, na czele której stanął b. dyrektor ministerjalny Gottstein, rozbija się na trzy sekcje, z których jedna zajmuje się problemem urodzeń z uwagi na ludnościowo polityczne następstwa, druga ochroną matek, trzecia zachowaniem przy życiu urodzonych.

Zadaniem komisji jest przeciwdziałanie zjawisku postępującego wymierania Niemców, w wyniku wzrastającego spadku urodzeń, w drodze odpowiedniej propagandy i inicjatywy ustawodawczej.

Komisja zapowiada wystąpienie przedewszystkiem z wnioskami ustaw, nadających ułatwienia podatkowe oraz gwarantujących pomoc finansową dla rodzin obciążonych conajmniej trojgiem dzieci. Środki na ten cel uzyskane być mają z opodatkowania kawalerów i małżeństw bezdzietnych.

Wzburzenie przeciw murzynom

w stanie Texas.

LONDYN, 10-5. Donoszą z Nowego Jorku, że w miejscowości Sherman w stanie Texas (południowa część Stanów Zjednoczonych) doszło do poważnych zaburzeń.

Ludność chciała zlinczować pewnego murzyna, oskarżonego o dokonanie gwałtu na kobiecie białej. Licznie zgromadzony tłum otoczył więzienie i domagał się wydania oskarżonego. Policja usiłowała odeprzeć tłum, który jednakże nie ustąpił i podpalił gmach więzienia.

Akcja ratownicza, podjęta przez straż pożarną, została udaremniona przez rozwścieczony tłum. Budynek spłonął doszczętnie, a pod jego gruzami zginął oskarżony murzyn. Zwłoki jego zostały za pomocą łańcucha przymocowane do samochodu i obwożone po mieście.

Wzburzenie wśród ludności dochodzi do ostatecznych granic i zwraca się przeciwko murzynom wogóle. Gubernator Texasu wysłał oddział straży narodowej w sile 225 ludzi wraz z karabinami maszynowemi i bombami łzawiącemi, celem utrzymania porządku, ponieważ władze obawiają się wybuchu poważnych rozruchów, zwróconych przeciwko ludności murzyńskiej.

Drugi pożar

W NIESZCZĘSNYM UHNOWIE.

LWÓW, 10.5. Miasteczko Uhnów w wojew. Lwowskiem nawiedziła wczoraj poraz drugi w ciągu bieżącego tygodnia pożoga.

Koło godziny 2 popołudniu w jednej ze stodół pod miasteczkiem wybuchł pożar, wskutek nieostrożnego obchodzenia się dzieci z zapałkami. Wobec silnego wiatru płomienie przerzuciły się na inne budynki, ogarniając całą południową część miasteczka.

Ogółem spłonęło 29 domów i 24 stodoły. Szkody wynoszą około pół miljona złotych. Pożar, który szalał w Uhnowie w środę bieżącego tygodnia strawił 12 domów mieszkalnych.

Umowa handlowa z Polską

MUSI BYĆ RATYFIKOWANA.

KRÓLEWIEC, 10.5. „Ost - Europa-Rundschau" przynosi obszerny artykuł o konieczności rychłej ratyfikacji umowy handlowej z Polską. Autor artykułu twierdzi, że umowa z Polską jest konieczna, zwłaszcza dla Prus Wschodnich.

Demokracja niemiecka musi umowę tę przeprowadzić wbrew machinacjom wielkich agrarjuszy. Umowa jest bardzo korzystna dla przemysłu niemieckiego, który np. na Śląsku Dolnym może po ratyfikacji zatrudnić o 100 tysięcy robotników więcej.

Karkołomna polityka celna rządu Brüninga — twierdzi autor — uprawniła Polskę do tych kroków protestacyjnych, które przedsięwzięła przeciwko wprowadzeniu nowych ceł niemieckich

Tęsknota Litwinów

DO STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z POLSKĄ.

RYGA, 10.5 (Pat). Według doniesień „Janaukas Zinas" z Kowna w związku z otwarciem małego ruchu granicznego między Polską a Litwą, czynniki lewicowe uważają, że należy ten ruch rozszerzyć po wyeliminowaniu Wileńszczyzny. Kłajpedzianie spodziewają się, że w związku z tem otwarty będzie również spław po Niemnie, coby znacznie przyczyniło się do uratowania zamierającego portu kłajpedzkiego.

Polityka Łotwy

WOBEC SĄSIADÓW.

RYGA, 10.5 (Pat). Zapytany przez socjal - demokratów w sprawie wywiadu generała Radzinsa, minister Celmiusz oświadczył, że rząd nie solidaryzuje się ani z poglądami generała, ani też z poglądami socjal - demokraty Celensa, przedstawionymi przed miesiącem na zjeździe młodzieży lewicowej oraz podczas debaty budżetowej. Polityka Łotwy — zakończył minister Celmiusz jest naturalna i dąży do współpracy z sąsiadami.

Straszny wypadek

LUDOŻERSTWA.

MOSKWA, 10.5. Dzienniki moskiewskie donoszą o wypadku ludożerstwa w Rosji sowieckiej.

Niejaki Turkow włościanin wsi Głubokoje Zujmiszcze w gub. Samarskiej, po odebraniu mu przez władze ziemi ornej i inwentarza powędrował wraz z rodziną, składającą się z żony i dwojga dzieci w kierunku Syberji.

W drodze zabrakło mu żywności. Zrujnowany przez władze komunistyczną chłop po dwutygodniowej wędrówce o głodzie zabił swe trzyletnie dziecko i jego ciałem żywił siebie i rodzinę w ciągu paru dni.

Straszny ten czyn był przypadkowo wykryty przez oddziałek jazdy sowieckiej, patrolujący okręgi nadwołżańskie, skolektywizowane z całą bezwzględnością przez rząd sowiecki.

Popierajcie L. O. P. P.

NIEMIECKI PROGRAM WSCHODNI

jako odpowiednik zbrojeń na lądzie i morzu.

Niedawno rząd niemiecki postanowił przystąpić do budowy pancernika „B", który — jak to w Berlinie otwarcie stwierdzają — ma być dalszym wzmocnieniem floty niemieckiej na Bałtyku przeciw Polsce. Oprócz tych zbrojeń na morzu i lądzie prowadzi się w Niemczech szeroko zakrojoną pracę „pokojową", która jest bodaj groźniejsza i niebezpieczniejsza, niż budowa floty i twierdz.

Już prez. Hindenburg zapowiedział, że rząd niemiecki, zawierając z Polską traktat handlowy i podpisując układy likwidacyjne zamierza wystąpić z wielkim „programem wschodnim". Obecnie to przyrzeczenie prezydenta Rzeszy zostało urzeczywistnione. Rząd kanclerza Brüninga opracował już olbrzymi program „pomocy dla wschodu" niemieckiego. Ma on objąć nietylko Prusy Wschodnie, ale także Prusy Zachodnie, Pomeranję, Górny i Dolny Śląsk oraz części Brandenburgji i Meklemburgji. Jednem słowem — cały wschód na pograniczu polsko-niemieckiem będzie odtąd w wyższym jeszcze stopniu, niż dotychczas uprzywilejowanem „oczkiem w głowie" rządu i społeczeństwa niemieckiego.

Noworozszerzony „Ostprogramm" składa się z jednej ustawy ogólnej i sześciu szczegółowych. Oto treść tych ustaw:

1) Skarb państwa przejmuje gwarancję w wysokości 200 miljonów marek celem zamiany krótkoterminowych kredytów w rolnictwie na długoterminowe; oprócz tego długi osadników rolnych przemieni się na długi hipoteczne, które będą oprocentowane tylko na 4 procent (w wyjątkowych wypadkach 4 i pół procent) rocznie.

2) Obniża się do połowy wszystkie bezpośrednie podatki oraz opłaty na rzecz zawodowych organizacyj rolniczych; ponadto obniży się stawki przewozowe na kolejach wschodnich; rząd nie będzie też naciskał, by rolnictwo wschodnie płaciło podatek dochodowy.

3) Kredytowa pomoc wielkim gospodarstwom rolnym celem ich podtrzymania — będzie tak tania, że długoterminowe kredyty będą udzielane na warunkach najkorzystniejszych (najwyżej 7 procent rocznie). Rozdziałem tych kredytów mają się zająć miejscowe komitety obywatelskie.

4) Rząd otrzyma upoważnienie wybudowania na koszt państwa rozgałęzionej stacji dróg bitych i wodnych (kanałów).

5) Rząd zobowiązuje się wybudować na pograniczu polsko-niemieckim nowe koleje żelazne i przeznacza na to 130 miljonów marek.

6) Ustawa szósta wyjaśnia, z jakich źródeł rząd będzie czerpał środki pieniężne na pokrycie tych olbrzymich wydatków „programowych", które wyniosą okrągło 1 miljard marek (czyli 2 miljardy 120 miljonów złotych!).

Tak się przedstawia w głównych zarysach nowy, wzmocniony „program wschodni", opracowany w Berlinie. Jest to praca zakrojona szeroko i w wielkich rozmiarach. Nad jej wykonaniem będzie czuwał osobny „komisarz wschodni", wyposażony w pełnomocnictwa i władzę.

Najwięcej skorzysta z tego „programu" rolnictwo pruskie, lecz pokaźne korzyści i ulgi przewidziane są również dla przemysłu, rzemiosła i kupiectwa. Jeżeli zważymy, że ten „program" został opracowany równocześnie z podpisywaniem polsko-niemieckiego traktatu handlowego, to zrozumiemy, że jest to mobilizacyjne gromadzenie gospodarczych sił niemieckich celem rzucenia ich na Polskę.

Zwolnione z ciężarów podatkowych, uzbrojone w potężne kredyty, rozporządzające nowemi drogami (kanałami i kolejami żelaznemi) i przygotowane do skoku gospodarstwo niemieckie — będzie zdolne wyrządzić nam wiele szkód, a może nawet pokusi się o kolejne opanowywanie poszczególnych warsztatów pracy w Polsce.

Polskość Śląska

W ŚWIETLE OSTATNICH WPISÓW SZKOLNYCH.

Onegdaj zostały ukończone wpisy do szkół polskich na terenie województwa Śląskiego. Wyniki ich stanowią dalszy sukces polskiej polityki szkolnej i wykazują progresywny wzrost uświadomienia rodziców mimo korumpującej akcji Volkebundu. Najcharakterystyczniejsze są wyniki spisu w centralnym rewirze przemysłowym w powiatach Katowickim i Świętochłowickim, gdzie wpływy niemieckie są najsilniejsze. W wielkich Katowicach zapisano ogółem do szkoły polskiej 92 i pół procent dzieci w 13 gminach powiatu Katowickiego około 92 proc., w 11-tu gminach powiatu Świętochłowickiego około 89 proc., w powiecie Tarnogórskim 93 proc., a w powiecie Lublinieckim 99 proc.

Z szeregu miejscowości powiatu Pszczyńskiego i Rybnickiego wyniki są wprost rewelacyjne na korzyść szkoły polskiej.

Wyniki te świadczą, że ludność Śląska chwalebnie zdała egzamin obywatelski mimo wysiłków sypiącej pieniędzmi propagandy niemieckiej co w obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej przedstawiało szczególnie groźne niebezpieczeństwo.

Z ŻYCIA STOLICY.

Kryzys kinowy - Kabarety w kinach - Teatrzyk na Woli.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „KURJERA ZACHODNIEGO").

Uwielbiam talent Józefa Węgrzyna, lecz nie mogę się z nim w żaden sposób pogodzić jako prelegntem i propagatorem. Żadną miarą nie mógłbym całkowicie aprobować entuzjamu Węgrzyna dla pierwszego polskiego flimu dźwiękowego, na który wybrano „Moralność pani Dulskiej". Oczywiście należy z całym szacunkiem odnieść się do wysiłku organizatorów tego filmu i dlatego chapeau bas przed ich trudem, nakładem pracy, dobremi chęciami. Publiczność darzy go względami i komplementem, jednakże wychodzi z poważnemi zastrzeżeniami co do strony artystycznej przedsięwzięcia.

Zresztą teraz bardzo wiele zastrzeżeń budzą produkcje filmowe. Dziesiąta muza, pomimo swego krótkiego żywota, weszła w okres poważnego kryzysu. Efektownych przedsięwzięć dźwiękowych jest stosunkowo jeszcze niewiele, a filmy synchronistyczne znajdują sporo przeciwników, nie mówiąc już o zawodowych muzykach. W stolicy niemal wszystkie poważniejsze kina przeobraziły się na kina dźwiękowe, których zapotrzebowania nie można zaspokoić materjałem dobrowym. Odbija się to również na kinach niemych, które nie posiadają nowych wartościowych filmów, byle czem „zapychają" wieczór, byle czas wyczerpać, albo też muszą się uciekać do starych, dawnych produkcyj.

Rośnie stąd zniechęcenie wśród publiczności, której smak przecie zdołał się już na klasycznych produkcjach wyrobić. By dogodzić jej gustom, dyrekcje kinoteatrów zaczęły szukać innych atrakcyj. Znalazły je w postaci produkcyj wokalnych i tanecznych, a ostatnio poczęły pół godziny przed filmem poświęcać małym rewjom. Ogromnie jest trudno utrzymać teatr rewjowy na poziomie artystycznym, a cóż dopiero mowa wymagać od rewji kinowej? Kryzys jednak w świecie aktorskim zmusił wiele sił do szukania chleba i w ten sposób. Stwarza się w ten sposób duża konkurencja dla teatrzyków rewjowych, ale widocznie taka inowacja dogadza publiczności, skoro większość kinoteatrów przerzuciła się na tę drogę.

Na scenie kinowej przed filmem zaczynają się pojawiać już osoby, posiadające nazwiska, tu znajdują przytułek siły operetkowe, nie mające oparcia wobec braku większej opertki w stolicy, a nawet zespół „Gongu" krakowskiego W. Jastrzębca rozbił namioty w „Colloseum", sam zaś jego kierownik musi dzielić czas między conferencierką a radą miejską, której został niedawno członkiem.

Trzeba przyznać, że publiczność lubi te produkcje, zadowolona, że nie dają jej ciężkiego materjału myślowego i nie zniewalają jej do rozwiązywania zagadnień. Jest to oczywiście obniżenie niveau, ale idzie to poniekąd w parze z demokratyzacją społeczeństwa. Choć z drugiej strony trzeba przyznać, że sfery bardzo demokratyczne niezwykle żywo reagują na sztukę.

W ciągu zimy zrobiono eksperyment i na Woli założono teatrzyk rewjowy. „Wesoły wieczór" na Chłodnej znalazł niespodziamie sympatyczne przyjęcie. Nie wolno zapominać, że występuje tam Rentgen i Messalka, że jest dobry zespół taneczny Koszutskiego. Oczywiście są to jego plusy, lecz największem bodaj jest fakt, że powstał on w dzielnicy robotniczo-mieszczańskiej, że dał nader niskie ceny i — że zdobył publiczność. Zdaje się, że w żadnym teatrze ni teatrzyku w Warszawie niema tak żywej bezpośredniości pomiędzy sceną a widownią, co właśnie tam na Woli. Łyk i robociarz są u siebie. Nie krępują się niczem. Reagują na wszystko od serca. Kontakt między aktorem a słuchaczem stały. Piosenka ze sceny rychło przechodzi w masy. Może i dlatego, że piosnka ta zaczerpnięta jest z motywów swoistych, że nie opowiada nam o jakichś zamorskich krajach lub wymarzonych baśniach, lecz o kłopotach swojskich, o przeżyciach przedmieścia, o historjach, o jakich legenda lokalna podaje wieści z ust do ust. Jest to coś nowego w naszych warunkach. Mimochodem rodzi się w ten sposób pieśń warszawskiej ulicy, której nie było.

H. W.

O wyodrębnienie Palestyny

pod zarządem Watykanu.

Prasa włoska, zbliżona do Watykanu, podjęła w ostatnich dniach energiczną kampanję na rzecz wyodrębnienia Jerozolimy, Betleemu i „miejsc świętych" w Palestynie z pod mandatu brytyjskiego i przekazania ich zarządowi Watykanu, któremu po podpisaniu umowy lateraóskiej, przysługują wszystkie prawa państwa suwerennego.

Licząc się z tem, iż projekt ten może napotkać sprzeciw ze strony kościołów innych wyznań. katolicka prasa w Rzymie proponuje ogłoszenie „Ziemi Świętej" jako „zonę międzynarodową", nad którą sprawowałyby zwierzchni nadzór konsulaty cudzoziemskich państw, reprezentowanych w Palestynie. W tym celu miałby być utworzony specjalny „korpus konsularny" i „zarząd Ziem Świętych", do którego weszliby również delegaci wszystkich kościołów.

Narazie w sprawie tego projektu sfery watykańskie nie zabierają głosu, istnieje jednak możliwość, iż pierwszym krokiem Watykanu po zgłoszeniu swego akcesu do Ligi Narodów, będzie zgłoszenie planu wyodrębnienia Ziemi Świętej i ustanowienia nowych form zarządu w Palestynie.

O kolonje letnie

DLA DZIECI POLSKICH Z OBCZYZNY.

Związek obrony kresów zachodnich wydał odezwę, w której nawołuje społeczeństwo do udzielenia poparcia na rzecz kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska, organizowanych przez Związek pod protektoratem p. Prezydentowej Mościckiej.

Akcja kolonijna Z. O. K. Z. obejmuje z każdym rokiem coraz liczniejsze zastępy dziatwy szkolnej z Niemiec, Górnego Śląska, Pomorza i Gdańska. W roku 1923 liczba dzieci sprowadzonych do kraju na czas letnich feryj wynosiła 430; w roku 1924 — 1.000; w roku 1925 — 3.000; w roku 1926 — 5.000; w roku 1927 — 9.400; w roku 1928 — 13.370; w roku 1929 — 10.520 dzieci, zatem w ciągu siedmiu lat 42.720 dzieci. W roku bieżącym przybyć ma na kolonje 14.000 dzieci.

Z. O. K. Z. zwraca się w odezwie do obywateli, prosząc o pomoc w organizowaniu kolonij, jak również o wszelkie datki tak w pieniądzach, jak i w naturze, które należy składać w okręgach i komitetach kolonij Związku.

Prezydent m. Poznania

BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.

Niezwykłą sensacją Poznania jest fakt, że prezydent miasta p. Ratajski znalazł się bez mieszkania. Człowiek, którego staraniom i energji zawdzięcza dach nad głową wielu bezdomnych rodzin urzędniczych i robotniczych, sam stanął przed widmem eksmisji, a to na skutek zarządzeń urzędu wojewódzkiego. Mianowicie wojewoda poznański wypowiedział p. Ratajskiemu mieszkanie w willi, która jest własnością skarbu państwa.

Zarządzenie to było przedmiotem obszernej dyskusji na ostatniem posiedzeniu Rady m. Poznania. Eksmisja stanowi według zgodnej opinji Rady, wymowną ilustrację szykan, wywołanych małostkową złośliwością.

Eksmisja nie ma podobno podstaw prawnych. Rada miejska wniosła protest do Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Murzyni w Ameryce.

Europa nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia rozwoju rasy murzyńskiej w Stanach Zjednoczonych. A jednak „kwestja murzyńska" stała się jednem z najbardziej palących zagadnień Ameryki, o czem świadczyć mogą choćby następujące cyfry: w r. 1770 mieszkało w Stanach Zjednoczonych 700.000 murzynów, dziś jest ich 12 miljonów, łącznie z mieszańcami. Ponieważ Ameryka posiada 105 miljonów ludności, przypada jeden murzyn na 7 — 8 białych. Ludność kolorowa jest nierównomiernie rozmieszczona. Tak np. w stanie Massachussets mieszka 1 proc. murzynów, w Mississippi 60 proc. Jedno z hrabstw ma nawet większość murzyńską, 9 : 1. Podczas gdy w r. 1862 wszyscy wolni murzyni żyli w ostatecznej nędzy, w r. 1922 już 650.000 posiadało własne domy, a obecnie przynajmniej jeden miljon gospodarstw wiejskich należy do murzynów.

Ciągowice—Wysoka.

(Z pomroków dziejowych Zagłębia).

W przepięknej okolicy na skalistem wzgórzu 367 metrów wysokiem, w otoczeniu znacznych obszarów leśnych, w odległości 4 klm. na północny zachód od stacji Łazy, leży odwieczna osada Ciągowice.

Kiedy powstała, trudno określić. Zakończenie nazwy wskazuje, że należy do najstarszych osad, jakie powstały na początku prabytu naszego na obszarach Polski, wchodząc w skład „soroka” Włodowickiego lub „Siewiorskiego”. Od najdawniejszych czasów należała do ziemi krakowskiej, jako cząstka Chrobacji Białej, przyłączonej za Chrobrego do Polski. Po podziale Polski na „dystrykty” (powiaty) weszła w skład powiatu Lelowskiego.

Około r. 1300 już posiadała wioska parafję i kościółek drewniany. W regestrach „świętopietrza” z r. 1326 figuruje jako płacąca Rzymowi dziesięcinę za pośrednictwem dziekana w Sławkowie. Była to w tym czasie parafja niebylejaka. Należały do niej następujące osady Rokitno, Niegowonice, Dambrowica (dziś Kuźnica masłońska), Czarna Poreba (dziś Poręba), Krzemenda, Niwki, Poręba, Kuźnica, Wysoka i Wiesiołka.

W XIV wieku należała do Ottona z Pilicy herbu Topór. W XVI wieku dzierży ją Wojciech Padniowski, starosta Dybowski, posiadając tutaj dworek i cztery łany kmiece. Za niego wystawiono tu nowy kościół, który został w r. 1874 zniszczony przez pożar. W pięć lat później kościół odbudowano, a konsekracji dokonał Tomasz Teofil Kuliński, biskup kielecki, o czem świadczy tablica wmurowana w ścianie prezbiterjum od strony zewnętrznej. Piękny ten kościółek nosi na sobie ślady przebudowań i dobudówek z rozmaitych czasów. Nawa o płaskiem sklepieniu zdaje się jest najstarszą. Prezbiterjum pochodzi z nowszych czasów, posiada po lewej stronie lożę kolatorską. Dawniej koło kościoła istniał cmentarz grzebalny, a świadczą o tem grobowce, których jest kilka: Bogumiły z Rudzkich Bontoni z r. 1833, Emilji z Bontonich Skulskiej z r. 1839, rodziny Rokoszowskich z lat 1834, 1841 i 1851 oraz Marjanny z Gostkowskich Jabłońskiej z r. 1845.

W odległości 3 klm. w stronie południowej od Ciągowic rozsiadła się przed wiekami na wapiennem wzgórzu wieś Wysoka. Niegdyś zwała się Wysoka Pilicka. Nikt nie wie, kiedy osada powstała i kto był jej założycielem.

Pierwsze wiadomości o niej pochodzą z r. 1386, kiedy to Władysław Jagiełło nadaje dziedzicznie Włodkowi z Charbinowic Sulimczykowi dobra Ogrodzienieckie. W dokumencie nadawczym między wielu wsiami, wymieniono i Wysoką. W r. 1470 Włodkowie odstępują wioskę (i całe dobra) mieszczanom krakowskim Imbramowi i Piotrowi Salamonowiczom, herbu Łabędź. Od Salamonowiczów na początku XVI wieku przeszła osada na własność Pileckich, herbu Leliwa. Po śmierci Jana Pileckiego, wojewody sandomierskiego w r. 1501 odziedziczył wioskę syn jego Mikołaj. Po Pileckich dzierżyli wioskę Bonarowie i Firlejowie. W r. 1664 wdowa po Andrzeju Firleju, Zofja Petronela przekazała wioskę (wraz z innemi) synowcowi swego męża Mikołajowi Firlejowi, a synowi Zbigniewa, starosty lubelskiego. Na mocy aktu działu z r. 1669 Wysoka dostała sie Stanisławowi Warszyckiemu, kasztelanowi krakowskiemu, dziedzicowi Dankowa pod Krzepicami. (Ów Danków była to bardzo silna warownia, którą według legendy miał Warszycki zbudować przy pomocy djabła. W tej twierdzy Warszycki zakopał ogromne skarby i za życia został porwany przez djabłów do piekła). Po Warszyckich wioska dostała się w ręce Mycińskich, herbu Poraj. Po zubożeniu Mycińskich przejął osadę Tomasz Jakliński, podsędek ziemi krakowskiej, a po jego śmierci odziedziczyła ją siostra jego, która wyszła za mąż za Mieroszewskiego. Do r. 1851 Wysoka należała do dóbr Ogrodzienieckich.

Stał tu niegdyś dwór modrzewiowy, na zachodnim grzbiecie wzgórza przy drodze do Ciągowic. Mieli go wybudować Salamonowicze, a zniszczyli go Szwedzi w latach 1655—1656. Ponoć Czarniecki uchodząc z Krakowa na Siewierz, bawił w tym dworze parę godzin. Ścigający go Szwedzi wpadłszy nocą do wioski i dowiedziawszy się, że rezydent dworski dał schronienie partyzantom Czarnieckiego, podpalili prastary zabytek, który zgorzał do szczętu. Pochwyconego rezydenta prowadzili na sznurze aż za Ciągowice i tu w lesie powiesili.

W r. 1879 w Wysokiej odkryto pokłady węgla brunatnego. Obecnie wioska posiada kilka zakładów przemysłowych i liczy około 100 mieszkańców.

Marjan Kantor - Mirski.

ŚWIETLICE i WCZASY

dla młodzieży robotniczej.

Czas wolny od pracy, snu, podróży do zajęcia, jednem słowem: czas całkowicie wolny określamy słowem „wczasy”.

Przy ośmiogodzinnym dniu pracy wczasy wynoszą 4 — 5 godzin dziennie. Są to godziny, które, w naszych warunkach, robotnik spędza na „zabijaniu czasu” przez wystawanie pod domami lub grę w karty na smrodliwych podwórkach lub w dusznej przeludnionej izbie. Zamiast nabrania energji do pracy, wyczerpuje się, a znużony szuka wytchnienia w szynku.

Samorządy miejskie i organizacje spółdzielcze najpierw w Belgji, potem w Anglji, a ostatnio we Włoszech zajęły się organizacją wczasów robotniczych. Potworzono ogródki działkowe, które robotnicy uprawiają w wolnych chwilach. Specjalni instruktorzy udzielają rad, jak należy w ogródkach pracować. Aby zachęcić robotników do hodowli roślin pokojowych i zdobienia domów roślinami pnącemi, ogłaszane są konkursy, w których wszyscy biorą udział. Jak przez to rozwinęło się poczucie piękna i przyrody, może świadczyć postanowienie robotników uczczenia stuletniej rocznicy niepodległości przystrajaniem domów kwiatami. Można sobie wyobrazić, jak miasto tonęło w zieleni. Cel został całkowicie osiągnięty. Odciągnięto robotnika od asfaltowych ulic i dano mu miłe i pokrzepiające chwile wytchnienia.

Spółdzielnie wybudowały dwurodzinne domki, które przez miesięczne spłaty stają się własnością robotnika. Aby zachęcić do estetycznego i wygodnego umeblowania mieszkań, są urządzane wystawy wnętrza domu.

W Polsce zajęto się przedewszystkiem organizacją wczasów młodzieży robotniczej, lecz w inny sposób. Tworzone są t. zw. świetlice, o których młodzież spędza wczasy. Przez świetlicę rozumiemy lokal i zajęcia świetlicowe. Celem świetlicy jest danie robotnikom rozrywki i wypoczynku, a potem rozszerzenie ich światopoglądu.

W Warszawie spotkałem się ze świetlicą, do której należą robotnicy w wieku od 18 do 50 lat, przeważnie jednak spotyka się w świetlicach młodzież od 18 do 25, rzadziej do 30 lat. Świetlice w Warszawie są organizowane przez magistrat i organizacje kulturalno - oświatowe: koło Polek, YMCA., harcerstwo, Towarzystwo „Świetlica”, Związek Kół oświatowych; w Zagłębiu powstały świetlice z inicjatywy powiatowego instruktora oświatowego, p. R. Chmielewskiego i jest ich obecnie piętnaście.

Świetliczanie kierują pracą w świetlicy przez zarząd, do którego wchodzi wykwalifikowany kierownik z ramienia organizacji opiekuńczej. Stosownie do rodzaju zajęć, istnieją sekcje np.: sportowa, towarzyska, chór, muzyczna, samokształceniowa, dramatyczna, literacka, krajoznawcza.

W niedziele zimowe świetlice urządzają wycieczki po mieście, celem zwiedzenia zabytków, w letnie zaś — w okolice podmiejskie. W miesiącach letnich są urządzane kolonje, w których za niską opłatą mogą świetliczanie spędzić urlopy.

Świetlice to istne dobrodziejstwo dla młodzieży robotniczej, gdyż wyrywają ją z pod zgubnych wpływów ulicy i dają jej zdrową i przyjemną rozrywkę, a przytem naukę. Ruch świetlicowy w Polsce jest młody, lecz już dają się widzieć jego skutki. Przychodzili do świetlicy ulicznicy, a teraz po kilku latach stali się ludźmi świadomymi celów owej pracy.

Świetlice zagłębiowskie chociaż młode, bo zaledwie rok istniejące, w niczem nie ustępują warszawskim. Obecnie wydział oświatowy Sejmiku przystępuje do wydawania gazetki świetlicowej, w której mogliby wypowiadać się świetliczanie i szukać zachęty do dalszej pracy.

Pracy jest jeszcze wiele, trzeba zorganizować świetlice w każdej miejscowości i przy każdej szkole, aby skupiły młodzież opuszczającą mury szkolne, to też każdy, kto czuje pociąg do pracy społecznej, powinien się podjąć tego trudu. Wszelkich informacyj i pomocy udzieli p. R. Chmielewski, powiatowy instruktor oświatowy.

Wł. Ryńca.

KĄCIK DLA PAŃ.

WYBOR ZAWODU.

Wybór zawodu — jedna z najważniejszych kwestyj życiowych — rok rocznie o tej porze zaprząta myśli rodziców i dorastającej młodzieży. W grę wchodzi mnóstwo czynników: zamiłowania i uzdolnienia dziecka, ambicje i plany rodziców, ich położenie materjalne i społeczne — wreszcie motyw, który w ostatnich czasach coraz bardziej wysuwa się na plan pierwszy: „praktyczność” zawodu tj. odpowiedź na pytanie, czy i jak prędko dany fach zapewnić może byt.

Tam, gdzie w posiadaniu rodziców jest jakiś „warsztat pracy” — ziemia, objekt przemysłowy lub handlowy, pracownia rzemieślnicza — sprawa się do pewnego stopnia upraszcza: przedstawiciele młodego pokolenia mają zgóry wytkniętą pewną drogę. Prawda, że niezawsze chcą iść po tej drodze, niezawsze też wystarcza na niej miejsca — w każdym razie dziedziczony warsztat pracy jest czynnikiem bardzo ważnym, a nawet — dla większości ludzi — decydującym.

Przed znacznie trudniejszem zagadnieniem staje młodzież ze sfer inteligencji: dzieci lekarzy, inżynierów, prawników, urzędników i nauczycielstwa. Tych nic do żadnego fachu nie predystynuje. Syn rzadko dziedziczy zamiłowanie ojca do jego pracy, a nieszczęśliwe warunki przedwojennego polskiego bytu były jedną z przyczyn, dla których tysiące ludzi z goryczą mówiło o swem „zmarnowanem życiu”, w wadach uprawianego przez siebie zawodu doszukiwało się przyczyny wszystkiego złego i nienawiść do tej drogi przekazywało dzieciom. Syn lekarza, zniechecony do medycyny, idzie na politechnikę lub prawo — i lekkomyślnie pozbawia się przywilejów, z jakich mógłby korzystać, wyzyskując w przyszłości wiedzę, doświadczenie i stosunki ojca.

Kwestja wyboru zawodu, tak trudna dla mężczyzny, komplikuje się bardziej jeszcze, jeśli chodzi o kobietę. Czasy „panien na wydaniu” należą już — chwała Bogu — do przeszłości. Kobiety nietylko chcą, ale — w dzisiejszych warunkach — muszą „coś robić”. Ale co?

W odpowiedzi na to pytanie padają — z dwóch krańców — dwie sprzeczne z sobą odpowiedzi. Z jednej strony słyszymy, że kobieta na każdem polu dorównać może mężczyźnie; dała tego dowody: potrafi nauczyć się wszystkiego i niema już dziś zawodu, dla kobiet niedostępnego i przez nie nieuprawianego. A zatem — kwestja wyboru fachu dla kobiety nie powinna być niczem innem jak ta sama kwestja dla mężczyzny.

Przeciwnicy tej teorji twierdzą, że kobieta — „kapłanka domowego ogniska” — tylko do uprawiania tego jednego „szczytnego” fachu się nadaje; że ustrój psychiczny kobiety uniemożliwia jej współzawodnictwo z mężczyzną na wielu polach pracy; że powołaniem niewiasty jest być żoną i matką, gospodynią domu i „osłodą męża”, że zatem wszystkie dążenia powinny iść w tym kierunku, aby kobiety jaknajlepiej sprostać mogły włożonym na nie przez naturę obowiązkom.

Ta druga teorja ma za sobą wszelkie pozory niewzruszonej prawdy. Tak, ogromna większość kobiet znajduje pełnię szczęścia w spełnianiu obowiązków żony i matki. Jeśli wrodzone ich upodobania sharmonizują się szczęśliwie z warunkami, w jakich postawi je życie — wszystko układa się jaknajlepiej. Jeśli jednak kobieta tego rodzaju nie będzie miała możności rozpalenia „ogniska domowego”, lub jeśli to ognisko przedwcześnie dla niej wygaśnie? Wówczas pozostaje rozbitek życiowy którego prototypem pod niektóremi względami była już Marta Orzeszkowej, a który i dziś jeszcze do rzadkości nie należy.

Każda kobiet współczesna powinna mieć wykształcenie fachowe, każda powinna dążyć do tego, aby pracę zarobkową rozpocząć jaknajwcześniej i prowadzić ją stale, a więc nie przerywać w razie zawarcia związku małżeńskiego.

Chcąc pogodzić zawód gospodyni domu, obowiązki żony i matki — z innym, pobocznym zawodem, kobieta szukać musi fachu, który jaknajlepiej dałby się przystosować do warunków jej życia, a także do odrębnych cech jej ustroju fizycznego i psychicznego.

Wielka znawczyni „świata kobiecego”, Marja Grossek-Korycka, ułożyła następującą „tablicę zajęć najdogodniejszych dla kobiety”:

1) Fermerstwo z całym jego przemysłem ogrodniczym, hodowlanym i mlecznym.

2) Piekarnie, kuchnie publiczne, cukiernie.

3) Krawiectwo, szewctwo, rękawicznictwo, trykotarstwo, parasolnictwo, kapelusznictwo.

4) Tapicerstwo.

5) Fryzjerstwo, kalotechnika.

6) Zegarmistrzostwo, jubilerstwo, optyka.

7) Eleketrotechnika, chemiczne laboratorja.

8) Aptekarstwo, sanitarjat, dentystyka.

9) Zecerstwo, introligatorstwo, fotografia.

10) Handel.

Ze swej strony dodałabym jeszcze „domoznawstwo” tj. opartą na gruntownych studjach wiedzę o zajęciach gospodarskich. Wykształcone instruktorki są w tej dziedzinie coraz bardziej poszukiwane.

W chwili, gdy tysiące młodych dziewcząt, a wraz z niemi ojcowie i matki stają przed rozstrzygnięciem ważnego zagadnienia, warto postawić przed ich oczy tę tablicę. Zawiera ona szereg zajęć zupełnie obcych dotąd kobietom (p. 6), a przecież tak bardzo do kobiecych możliwości przystosowanych.

Nie trzymajmy się utartych szlaków. Poszukiwanie nowych dróg jest rzeczą może trudną, ale w przełomowym okresie, jaki po wielkiej wojnie przeżywamy, konieczną.

H. Mamchakowa.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Dzikie pretensje.

Istnieje znane, stare polskie przysłowie, które jest mądrością narodów i polskich kolei państwowych (P. K. P.): — Tisze jediesz, dalsze budiesz.

Tej głębokiej mądrości nie mogą zrozumieć mieszkańcy starościńskiego, starożytnego i starożydnego miasta Będzina. O co im właściwie chodzi? O to, że pociągi pospieszne nie będą stawały na stacji zwanej „Będzin—miasto", jeno gwizdną na ten gród Piastowy, parskną szydnym śmiechem buforów, wypną na Będzin czerwone lampki tylnego wagonu i pojadą dalej.

Stąd obraza!

Powiadają: — U nas tu starostwo! — No to co? — Przemysł i handel! — O jej, wielkie rzeczy! — Kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców! — Ktoby się tam tem przejmował!

Będzin nie może pojąć, że kolej ma tyle pieniędzy, a pociągi pospieszne i bez tego tak są stale przepełnione, że się można zupełnie spokojnie obywać bez będzińskich złotówek za bilety do Warszawy, albo i do Łodzi, do której kupcy będzińscy mają zawsze szczególnie ważne interesy.

Nie może się też pomieścić w głowach będzińskich obywateli, że w skreśleniu Będzina z rozkładu jazdy pociągów pospiesznych jest wyraźne wyróżnienie tego miasta i dbałość o zdrowie moralne i fizyczne jego mieszkańców.

Pociąg pospieszny jest taki dlatego, że mu się spieszy, więc ni sbże sobie jedzie na zbity łeb, ale człowiek... Wiadomo, że każdy pośpiech szkodzi zarówno zdrowiu, jak i interesom. O ileż lepsze bywały czasy, kdy szlachcic, albo i kupiec zażywny, albo starosta powiatowy bryczką, albo inną potężną landarą jeździli na jarmarki i raz w życiu do stolicy. Konie parskały raźno, drzewa w lesie szumiały, kwiatki pachniały, łany żyta kłaniały się podróżnym, a przed karczmą przydrożną stał żyd, głaskał długą brodę i zapraszał do wnętrza na dzban miodu i odpoczynek w świeżo zasłanym łożu. W czasie takiej peregrynacji pasażerowie zapoznawali się szczegółowo z florą i fauną okolic, przez które przejeżdżali, mieli czas na obejrzenie każdej napotkanej krowy, każdego krzaku jałowca, niemal każdego źdźbła trawy. Dlatego też w owe czasy kwitły dobre obyczaje, a teraz? Gwizdnie, fuknie, odsapnie i jedzie na złamanie karku, ani się chwili nie zatrzymując w niemym zachwycie nad pięknem i wspaniałością natury. To nas gubi, obywatele! Starania więc, aby ludność Będzina jeździła po dawnemu bryczkami („resorkami"), są godne pożałowania.

W Pipidówce i Kurozwękach też pociągi pospieszne nie stają, a przecież ludność tych miejscowości jakoś żyje i nawet podatki płaci. Nie można też wymagać od kolei, aby się znała na subtelnej różnicy, istniejącej między wspomnianą Pipidówką, a Będzinem.

O ile Będzin ma okazję odzwyczajenia się od nałogu pośpiechu, to znów Radzie miejskiej w Dąbrowie należy zalecić wzięcie raz na zawsze rozbratu z paleniem papierosów. Tytoń, jak wiadomo, szkodzi zdrowiu. Jaskrawym tego dowodem była scena na piątkowem posiedzeniu tej Rady, kiedy to r. Cieplak rzucił w swego przeciwnika popielniczką. Gdyby radni nie palili papierosów, nie byłoby popielniczki, gdyby nie było popielniczki, r. Cieplak nie byłby wykluczony z posiedzenia. Oto są smutne następstwa nałogu. Prezydjum Rady winno zakupić na użytek radnych większą ilość cukierków miętowych, to i popielniczki staną się zbyteczne i słodycze będą napełniouusta panów radnych, a co jak co, ale udelikacenie i uszlachetnienie ust radzieckich przydałoby się niepomiernie, bo radni nie muszą prowadzić rozmów w stylu ulicy.

Natomiast na zupełną aprobatę zasługują przekleństwa tych, którzy rozpoczęli budowę domów, a nie mają ich teraz za co wykończyć. Potrzeba na to w Sosnowcu przeszło 2 miljony zł., a Bank Gospodarstwa Krajowego daje 135 tys. złotych. Jest to chyba o wiele mniej, niż wciągu ostatnich miesięcy wydano pieniędzy na papier i farbę drukarską, zużytą na przekonywanie społeczeństwa o potrzebie ruchu budowlanego w sezonie bieżącym. Zestawienie 2 miljonów i 135 tysięcy jest tak zabawne, jak widok wysokiego Pata i pulchnego Patachona.

Na pocieszenie tych wszystkich, którzy wnoszą jakiekolwiek pretensje, śpiewa się teraz w warszawskim „Qui pro quo" dowcipną piosenkę: — Jak się nie ma, co się lubi, to się lubi, co się ma! — czyli: — W braku laku dobry i opłatek — choć 135 tys. dosłownie psu na budę się nie zda, nie mówiąc już o mieszkaniach dla ludzi. **(Ć.)**

Konflikt Magistratu z koleją

na tle spraw kanalizacyjnych.

Domy kolejowe w Sosnowcu miały swoją kanalizację, która odprowadzała ścieki do Brynicy. Z chwilą, gdy Magistrat sosnowiecki, względnie Ulen przeprowadził kanalizację, kolej przyłączyła swój kolektor do kolektora miejskiego **bez porozumienia się z Magistratem.**

Magistrat nie miałby nic przeciwko temu, gdyby kolej miała ochotę **płacić za używanie kanalizacji.** Ponieważ kolej nie zdradzała żadnej ochoty w tym kierunku i nie chciała nawet podpisać zobowiązania, że ponosić będzie świadczenia kanalizacyjne w takiej wysokości, w jakiej określą to władze nadzorcze, przeto Magistrat **odciął kolektor kolejowy od kanalizacji miejskiej.** Efekt tego jest taki, że wszystkie ścieki z domów kolejowych **wylewają się na place przy ul. Naftowej, zatruwając powietrze i doprowadzając mieszkańców domów z tej okolicy do rozpaczy.**

Dziwnem się doprawdy wydaje, że władze kolejowe, naznaczając wysokie opłaty za korzystanie z terenów lub domów kolejowych, nie rozumieją tego, że za używanie kanalizacji miejskiej **należą się pewne opłaty.** W sprawę tę powinny się wdać wyższe władze i albo zmusić kolej do przyłączenia się do kanalizacji miejskiej, albo zabronić używania obecnej kanalizacji, **która w tej chwili staje się rozsadnikiem chorób i zanieczyszcza do niemożliwości powietrze.**

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

11 NIEDZIELA — **Dziś** Mamerta B. W. **Jutro** P. Łaskawej. **Wschód słońca** 3 m. 50. **Zachód** „ 19 m. 14.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Dzwonnik z Notre Dame".

Kino „Wawel" — „Podwójne życie".

Kino „Palace"—„Grzeszna miłość".

Kino „Uciecha" — „Żelazna maska".

Kino „Iluzjon" — „Z raju bolszewickiego".

× **ZARZĄD SODALICJI PAŃ W SOSNOWCU** zawiadamia członkinie, że zebranie odbędzie się w poniedziałek d. 12 bm. o godz. 6 popoł.; na którem ks. moderator Głowala wygłosi konferencję „Cześć Marji".

× **ŚWIĘCONE POGOŃSKIEJ LIGI KATOLICKIEJ.** Dzisiaj o godz. 5 popoł. Liga katolicka na Pogoni urządza w sali gimnastycznej męskiego seminarjum nauczycielskiego przy ulicy Wawel święcone dla swych członków i ich rodzin.

× **PRZENIESIENIA OFICERÓW POLICJI.** Dotychczasowy kierownik komisarjatu PP. w Będzinie, kom. Jerzy Norbert Weychert został przeniesiony na stanowisko komendanta powiatowego w Końskich. Kierownictwo komisarjatu w Będzinie obejmuje podkom. Alfons Woliński z Końskich.

Dotychczasowy kierownik komisarjatu PP. w Dąbrowie, kom. Teofil Polnkowski został przeniesiony na stanowisko komendanta powiatowego w Pińczowie. Kierownictwo komisarjatu dąbrowskiego objął podkomisarz Kuliński z Częstochowy.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Niedziela 11 bm. — „Węgle na G. Śląsku" — 15.30.

Niedziela 11 bm. — „Zemsta Nietoperza" — 19.30.

Wtorek 13 bm. — „Powrót do grzechu"— 19.30.

Środa 14 bm. — „Carmen" — 19.30.

× **EGZAMIN WSTĘPNY NA I-szy KURS PAŃSTW. SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO MĘSKIEGO** w Dąbrowie Górniczej rozpocznie się 20 czerwca rb. Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy ukończyli lub ukończą w br. szkolnym 7 kl. szkoły powszechnej. Podania wraz z dokumentami przyjmuje kancelarja eminarjum (ul. Kr. Jadwigi 11) codziennie od godz. 11 — 14. Egzamin bezpłatny. 2440

× **NA URZĄDZENIE KOLONJI LETNIEJ W ŁĘKAWIE** złożyli ofiary pp. (w złotych): M. Kieślowska 10, dyr. Gadomski 25, H. Zieleniewska 10, Stan. Kraupowie 20, mec. Borowski 15, dyr. G. Gerhard 20, dyr. Wł. Schönowie 50, W. Kluczewicz 5, mec. Kozielski 15, inż. P. Sosnowscy 10, dyr. K. Farjaszewscy 40, M. Terleccy 25, W. Słosarczykowie 10, not. Raykowscy 30, dyr. Wojewódzcy 50, Jul. Krawczykowie 20, dyr. Kiborttowie 20, dyr. Lewandowscy 20, dyr. Świeżawscy 30, J. Kłossowie 15. Za złożone ofiary zarząd oddziału związku harcerstwa polskiego dziękuje serdecznie szanownym ofiarodawcom.

× **TYDZIEŃ L. O. P. P. W SOSNOWCU.** Dnia 12 maja bm. o godz. 19.30 w lokalu sali posiedzeń Magistratu m. Sosnowca, odbędzie się zebranie organizacyjne Komitetu obchodu VII Tygodnia lotniczego L. O. P. P. Komitet miejski L. O. P. P. w Sosnowcu zaprasza uprzejmie wszystkie organizacje społeczne na niniejsze zebranie. Chodzi o jaknajefektowniejsze rozwiązanie i urzeczywistnienie programu Tygodnia instytucji tak ważnej dla kraju.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NA NIEDZIELĘ 11 MAJA 1930 R.

10.15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. — 15.00 Transmisja z Warszawy. Dyr. S. Mędrzecki: „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba". — 15.20 Inż. Adam Lachowicz: „Wapnowanie gleb śląskich". — 15.40 Ks. dr. B. Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych — „Królowa Świętych Polskich". — 16.00 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radja w Katowicach. Program: 1) Rosen: Laleczki, 2) Translateur: Walc, 3) Evans: Fantazja 4) Kalman: Mała suita: a) Scherzo, b) Amusette, c) Serenade, d) Divertissement: 5) Czibulka: Intermezzo, 6) Różycki: Walc z opery „Casanova", 7) Niewiadomski: Fantazja z pieśni, 8) Namysłowski: „Matula kochana" — mazur, 9) Ketelbey: Intermezzo 10) Lewandowski: „Miś" — mazur. — 17.10 „Na szachownicy" (A. Moszkowski). — 17.30 Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Intermezzo muzyczne. — 19.30 „Bery i bojki śląskie" — Karlik i Kocyndra — (prof. St. Ligoń). — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Koncert popularny z Warszawy. — 20.45 Kwadrans literacki z Warszawy. — 21.00 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. — 21.45 Słuchowisko z Poznania. — 22.15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz komunikaty sportowe. — 22.25 Feljeton z Warszawy. — 22.45 Komunikaty prasowe PAT. — 23.00 Muzyka lekka.

NA PONIEDZIAŁEK 12 MAJA 1930 R.

11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Jan Ciachotny: Pogadanka z działu: „Nowości radjowe". — 17.45 Muzyka lekka z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. (Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska). — 19.20 Intermezzo muzyczne. — 19.30 Wizytator dr. E. Farnik: „Wiadomości z gramatyki języka polskiego". — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty strażactwa śląskiego. — 20.05 Dr. M. Budek: „Z dziejów panowania nad morzem". — 20.30 Koncert międzynarodowy z Budapesztu. — 22.00 Feljeton z Warszawy. Dr. Stanisław Serwin: „Odwieczne dążenia". 22.15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 22.25 Feljeton z Warszawy. — 22.45 Komunikaty prasowe PAT. — 23.00 Odczyt w języku angielskim z cyklu wykładów w językach obcych dla naszych przyjaciół za granicą p. t. „Polskie parki narodowe — Białowieża) (Polish national parks) — wygłosi prof. Jan Stanisławski.

× **NA FUNDUSZ STYPENDJALNY** im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego dla sierot kształcących się w rzemiośle złożyli do kasy chrześcijańskiego Tow. dobroczynności w Sosnowcu zamiast kwiatów na trumnę śp. Jana Łabno Stanisławowstwo Zarzyccy zł. 50, zamiast kwiatów na grób śp. Jana Łabno złożyli na sieroty: Roman Ney zł. 20 i Piotr Łoginow zł. 20. Na listę nr 68-29 Cz. Goebel zł. 2, na listę nr. 69-29 Zdz. Goebel zł. 2.

× **EGZAMINY DLA EKSTERNÓW** przed państwową komisją egzaminów nadzwyczajnych w szkołach powszechnych odbędą się w dniu 14 bm. o godz. 8 rano w lokalu szkoły powszechnej nr. 7 przy ul. Żytniej w Sosnowcu.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU** odbędzie się w środę o godz. 8 wiecz. Na porządku obrad m. in.: uchwalenie w 3-em czytaniu statutu Związku międzykomunalnego dla budowy wojewódzkiego zakładu psychjatrycznego i statutu o podatku komunalnym od towarów przewożonych kolejami oraz w 2-em czytaniu statutu o podatku inwestycyjnym, a nadto zatwierdzenie kosztorysu na budowę podjazdu na ul. Piłsudskiego od ul. 3-go Maja do ul. Kilińskiego, wybór delegatów na ogólne zebranie Związku miast i wybór opiekunów społecznych.

× **PROJEKTOWANE 9WYCIECZKI UNIWERSYTETU POWSZECH. W CZELADZI.** Kierownictwo uniwersytetu powszechnego w Czeladzi projektuje w najbliższym czasie urządzić dla słuchaczy szereg wycieczek, a mianowicie: dziś do Grudkowa, na lekcję praktyczną, 18 bm. do Panewnik, 25 bm. do Katowic, celem zwiedzenia stacji radjowej zaś w pierwszych dniach czerwca do Ojcowa.

× **MEDALE PAMIĄTKOWE 10-LECIA CUDU NAD WISŁĄ.** W związku z przypadającą w sierpniu b. r. 10-tą rocznicą wiekopomnego Cudu nad Wisłą mają być wybite medale pamiątkowe, przedstawiające postać żołnierza polskiego i daty 1920 — 1930.

Kronika Olkuska.

✕ Z UROCZYSTOŚCI 3-CIO MAJOWYCH W KLUCZACH. Tegoroczne święto Narodowe w cementowni „Klucze" obchodzono wyjątkowo uroczyście. W wilję święta odbył się capstrzyk, w sam dzień zaś święta rano pobudka, następnie nabożeństwo w kaplicy i poświęcenie sztandaru szkolnego. Pozatem urządzono pochód na plac Wolności, gdzie przemówił p. A. Sokołowski i miejscowy chór pod batutą p. Sosnowca odśpiewał kilka utworów. Urządzony został również poranek szkolny, a popołudniu koncertowała orkiestra dęta.

✕ TYDZIEŃ P. C. K. W OLKUSZU odbędzie się w czasie od 1 do 8 czerwca rb. Bogaty program tygodnia będzie obejmował również pokazy ratownictwa i obrony przeciwgazowej, przygotowane przez podinstruktorów P. C. K. Zarząd olkuski P. C. K. dokłada wszelkich starań, aby tydzień wypadł jaknajwspanialej.

✕ ECHA KRWAWYCH WYPADKÓW W OLKUSZU. Prowadzone bez przerwy dochodzenie miejscowej policji ustaliło sprawców, którzy pierwsi obrzucili policję kamieniami, cegłami i butelkami w pamiętnych krwawych wypadkach w dniu 9 kwietnia rb. Na skutek polecenia podprokuratora p. Dąbrowskiego, który w tych dniach bawił w Olkuszu, zostali zaaresztowani: Antoni Morawiec z Olkusza, Bronisław Swędzioł ze Skalskiego pod Olkuszem, Jan Niemczyk z Witeradowa i Józef Żurek z Olkusza. Wszystkich odstawiono do więzienia będzińskiego. Spodziewane są dalsze aresztowania. Pozatem w związku z powyższymi wypadkami, w stan oskarżenia z par. 122 K. K. postawieni są: T. Soczewica, sekretarz zw. met., W. Jurczyk, delegat robotników i Fr. Kuła, prezes związku metalowców, oddział w Olkuszu.

Fabryka „Olkusz" w dalszym ciągu nieczynna.

✕ CZARNA KAWA. Zebrania towarzyskie, czyli t. zw. czarna kawa w towarzystwie śpiewaczem „Hejnał", cieszą się coraz większą frekwencją. Szczególniej ostatni wieczór, połączony z tańcami spędzono nadzwyczaj mile. Towarzystwo „Hejnał" dowiodło, że przy małych kosztach (muzyka własna) można się świetnie ubawić we własnem gronie i dobranem towarzystwie. Ostatni wieczór połączony był z imieninami prezesa „Hejnału" p. Milbrandta, któremu wręczono upominki.

✕ CMENTARZ CZY PASTWISKO. Wskutek braku bramy do nowego cmentarza grzebalnego w Olkuszu, do obrębu tegoż wchodzą kozy i inne czworonożne stworzenia, które pozostawione bez nadzoru, objadają kwiatki na grobach i tratują mogiły. Należałoby położyć kres temu profanowaniu grobów i wstawić bramę choćby narazie drewnianą.

✕ RAJD CYKLISTÓW. W dniu 13 lipca rb. odbędzie się rajd cyklistów na trasie Wolbrom — Olkusz — Sosnowiec —Katowice i z powrotem, zorganizowany przez sosnowieckie towarzystwo cyklistów przy poparciu fabryki wyrobów gumowych „Wolbrom". Trasa wyniesie 130 klm. — Zgłoszenia udziału w rajdzie należy kierować do S. T. C. do Sosnowca możliwie najwcześniej.

✕ ZE SPORTU. W dniu 11 bm. o godz. 3 popoł. na boisku pod Czarną Górą, odbędą się koleżeńskie zawody piłkarskie pomiędzy „Vesta", a „Siłą" ze Strzemieszyc. Dzięki zgłoszeniu się do „Vesty" w ostatnich dniach kilku najlepszych graczy z Olkusza i okolicy, drużyna ta jest obecnie w doskonałej formie i rokuje jaknajlepsze nadzieje. Gracze „Vesty" wystąpią już w swoich nowych kostjumach błękitno - białych.

✕ OKRADZIONA W POCIĄGU. Mieszkanka Olkusza Gustawa Parasol została okradziona w nocy w pociągu pod stacją Teklinów. Parasol jechała do Częstochowy i podczas chwilowej jej nieobecności siedzący z nią w przedziale mężczyzna skradł jej paczkę z manufakturą, wartości 500 zł., poczem wyskoczył w biegu z pociągu. Poszkodowana zawiadomiła o kradzieży policję częstochowską.

OFICJALNY UDZIAŁ CZECHOSŁOWACJI

w poznańskiej wystawie Komunikacyjnej i turystyki.

Czechosłowacka Rada ministrów w dniach najbliższych powziąć ma ostateczną decyzję co do oficjalnego udziału Czechosłowacji w Międzynarodowej wystawie komunikacji i turystyki w Poznaniu, jako też co do wydelegowania ministra handlu do honorowego prezydjum wystawy. Ponieważ spodziewać się wypada, iż rada ministrów w sprawie tej poweźmie decyzję pozytywną, czynione już są w komisji międzyministerjalnej przygotowania do organizacji ekspozycji czechosłowackiej, która umieszczona zostanie prawdopodobnie w specjalnym pawilonie czechosłowackim.

Jak prasa donosi, w wystawie poznańskiej z ramienia Czechosłowacji wezmą udział: czechosłowackie koleje państwowe, wytwórnie lokomotyw i wagonów. Koleje elektryczne miasta Pragi, rozmaite przedsiębiorstwa przemysłowo-transportowe itd. Projektowane jest również wystawienie eksponatów słowackiej i karpatoruskiej sztuki ludowej.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Akcja perkalikowa w Warszawie.

Akcja, mająca na celu poparcie krajowego przemysłu włókienniczego, znalazła żywy oddźwięk w szerokich kołach społeczeństwa. Zdrowa i patrjotyczna idea, zawarta w zasadzie: „Nie kupuj towaru zagranicznego, jeżeli ten sam towar produkuje twój kraj" — trafiła wszystkim do przekonania. Nie bez znaczenia jest, oczywiście, ta okoliczność, że mnóstwo osób dopiero teraz dowiedziało się o istnieniu polskich towarów, dorównywujących pod względem gatunku towarom zagranicznym, a częstokroć — przewyższającym je. I tak, naprzykład, „odkryły raptem" nasze modnisie szereg materjałów, jak: jedwabiów gładkich, meteorów, tularów, żorżet i t. d., zadawalających w zupełności najwybredniejsze wymagania.

Dokonany został zatem pożądany wyłom w systemie żądania i polecania przedewszystkiem zagranicznych towarów. System ten, wynikający trochę z nieznajomości rynku, trochę ze źle zrozumianej wybredności, a potrosze wreszcie ze snobizmu, ustępuje zdrowemu rozsądkowi i trzeźwej, ale najbardziej przekonywującej — wymowie cyfr.

Popieranie wytwórczości krajowej, popieranie przemysłu i handlu polskiego, jest nakazem zdrowego, narodowego instynktu!

Stolica kraju jest w tym roku widownią celowej akcji, zainicjowanej przez **Ligę samowystarczalności gospodarczej.** Warszawianie, zrazu usposobieni do tej akcji nieco sceptycznie, nazywający ją dobrodusznie „akcją perkalików", zorjentowali się, że to o bardzo poważne sprawy chodzi. Hasło popierania włókiennictwa krajowego, zrazu traktowane trochę obojętnie, stało się raptem popularnym hasłem dnia. Liczne imprezy publiczne, pokazy, mody, wystawy materjałów, krótkie, treściwe prelekcje i pogadanki, artykuły publicystyczne, apele radjowe — a przedewszystkiem wymowa faktów cyfr — przekonały naszą publiczność do materjałów krajowych. Decydujący w tych razach czynnik, kobiety, przekonały się, że polskie jedwabie nietylko mogą skutecznie konkurować z analogicznymi towarami zagranicznymi, ale nawet w pewnych wypadkach, przewyższają je pod względem gatunku, bijąc we wszystkich wypadkach pod względem ceny. To samo ma miejsce ze wszystkiemi innemi gatunkami materjałów, jak np. wełnianemi, bawełnianemi i ze sztucznego jedwabiu.

Wyszły przytem na jaw takie same, nieco komiczne, nieporozumienia, jakie się zdarzyły dawniej w dziedzinie konfekcji męskiej. Okazało się, naprzykład, że dużo materjałów krajowych sprzedawano dawniej, jako materjały zagraniczne, tylko dlatego, że klijentela, składająca się w dużej części ze snobów, od pewnych firm stale „zagraniczności" żądała.

Byłoby rzeczą niezmiernej wagi, aby także prowincja polska poparła jaknajwydatniej akcję Ligi samowystarczalności gospodarczej. I wówczas, zbiorowym wysiłkiem, osiągniemy to, co jest założeniem Ligi S. G.: położymy mocny, niewzruszony fundament niezależności gospodarczej!

Kronika gospodarcza.

DALSZY WZROST KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ. Z miesiąca na miesiąc samoloty komunikacyjne zdobywają sobie coraz więcej zwolenników, co wyraża się we wzrastającej ustawicznie frekwencji pasażerskiej pocztowej i towarowej.

W miesiącu kwietniu w lotach normalnych i dodatkowych samoloty przewiozły 1.084 pasażerów, 3.496 kg. poczty i 57.075 kg. towarów (gazety 2.555 kg., bagaż pasażerów 8.255 kg., przesyłki towarowe 46.265 kg.). W miesiącu maju samoloty kursują codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, na linjach: Warszawa — Katowice — Kraków. Warszawa — Lwów, Warszawa — Bydgoszcz — Gdańsk, Warszawa — Poznań. Katowice — iWedeń, przelatując poszczególne przestrzenie w ciągu 2-ch do 3-ch godzin.

NOWA WIELKA STOCZNIA W GDYNI. Dowiadujemy się, że w związku z przewidywaną budową basenu dla założonej niedawno stoczni gdyńskiej, ma powstać w Gdyni przy udziale kapitałów zagranicznych, oraz wielkiego przemysłu górnośląskiego wielka stocznia, która będzie mogła budować wielkie statki morskie do 180 mtr. długośc i która zarazem będzie miała doki tak wielke, jak stocznia gdańska.

SYTUACJA FINANSOWA W OKRĘGU Bielsk—Biała. Napływ protestów wekslowych w tym okręgu nieco się zmniejszył, co przypisać należy większym obrotom w handlu w okresie przedświątecznym. Natomiast pewne zaniepokojenie wywołuje znaczne zwiększenie cyfry ugód sądowych, które osiągnęły za okres pierwszych czterech miesięcy r. b. blisko 65 proc. liczby ugód w r. 1929 i przekroczyły już cyfrę z całego roku 1928. Powyższy stan rzeczy powoduje, iż zarówno kredyty towarowe, jak i bankowe udzielane są nader ostrożnie. W przemyśle i handlu trwa nadal ciasnota kapitału; firmy przemysłowe rozporządzają dużą ilością rymes kilkomiesięcznych, które z trudem tylko mogą lokować.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 10.5

AKCJE: Bank Powsz. Kredyt. 115.00, Bank Polski 172.00, Bank Zachodni 73.50 Bank Zw. Sp. Zarobk. 72.50, Chodorów 144.00, Cukier 39.00 — 39.50, Łazy 4.00, Węgiel 51.50 — 52.25 — 52.00, Cegielski 50.00, Lilpop 29.00 — 30.00, Modrzejów 12.75 — 13.25, Ostrowieckie 62.00 — 62.50, Starachowice 221.00 — 20.75 — 21. 25, Haberbusch 107.50, 5 pr. poż. Dolarowa 67.75 — 67.50, 4 pr. poż. Inwest. 113.00 — 112.50, 4 i pół pr. Ziemskie Kredyt. 57.25 — 56.90.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.908, Londyn 43.33, Paryż 34.90.50, Wiedeń 125.76, Praga 26.42.25, Włochy 46.77, Szwajcarja 172.60, Holandja 358.90, Stokholm 239.31, Berlin 212.79, Dolar prywatny 8.88 i dwie piąte.

Tendencja dla akcyj i walut mocniejsza.

Wyjaśnienia prawne.

LOKATOR I SUBLOKATOR.

Czy sublokator może pozostać w lokalu, z którego wyeksmitowany jest lokator główny?

W praktyce sądowej niemal codziennie powstają te drastyczne dla sublokatorów sytuacje z chwilą, gdy właściciel domu występuje o eksmisję lokatora głównego. Sublokator wisi wówczas niejako w powietrzu i wraz z lokatorem głównym musi lokal opuścić na mocy wyroku eksmitującego lokatora głównego. Zdarza się też, iż lokator, chcąc wyprzeć niewygodnego sublokatora, wchodzi w zmowę z właścicielem domu, przyczem ten ostatni, działający w myśl zmowy, wytacza powództwo o eksmisję przeciwko lokatorowi i jego sublokatorom.

W myśl art. 13 ustawy o ochronie lokatorów, sublokator w tego rodzaju procesie występuje w roli osoby przypozwanej, może się więc bronić jako strona, może też wytoczyć przeciw właścicielowi domu akcję wzajemną z żądaniem, wobec zmowy, uznania go tj. sublokatora za lokatora głównego, co do danej części lokalu.

Oprócz prawa do tego rodzaju akcji sublokator w myśl artykułu 13 ma inne doniosłe prawo: „W razie wygaśnięcia praw lokatora sąd może orzec, iż sublokator, który zajmuje część lokalu przynajmniej od trzech miesięcy, pozostawiony będzie nadal w używaniu zajętej przezeń części pomieszczenia na okres do 6 miesięcy".

Jak z powyższego wynika, sublokator w wypadku zmowy właściciela domu z lokatorem może być uznany za lokatora głównego i pozostać w lokalu, w innym zaś razie o ile np. lokator główny umrze, sublokator może być przez sąd pozostawiony w lokalu na okres do 6 miesięcy.

GDY OJCIEC UMRZE...

Weźmy przykład. Zmarł ojciec rodziny A, pozostawiając żonę, 3 dzieci pełnoletnich i 2 nieletnich. Zmarły pozostawił też w majątku wiele ruchomość i jedną nieruchomość hipoteczną w b. Kongresówce. Przedewszystkiem, co do pozostałych osób musi być ustawiona opieka nad nieletnimi, gdyż nie mają oni zdolności do działań prawnych. O utworzenie opieki występuje z podaniem do sądu wdowa. Sąd zwołuje posiedzenie rady familijnej. W skład rady winno wchodzić 6 osób, t. j. po 3 krewnych ze strony matki i ojca. Radzie familijnej przewodniczy sędzia grodzki. Rada familijna wybiera na posiedzeniu w sądzie opiekuna głównego dla dzieci nieletnich, a także opiekuna przydanego. W naszym przekładzie opiekunem głównym będzie pozostała po zmarłym wdowa. Rada familijna winna upoważnić opiekunkę (a) główną (go) do załatwienia formalności związanych z regulacją spadku, a w pierwszym rzędzie do załatwienia postępowania spadkowego w hipotece, spisu inwentarza itp. W imieniu nieletnich przy wszystkich tych aktach występować będzie opiekun główny, mający upoważnienie rady familijnej.

Z ruchu wydawniczego.

ALFRED BRODNICKI: Z dziedziny szkolnictwa górniczego. Odbitka z „Technika" nr. 3, r. 1930. Katowice.

Niedawno ukazała się w formie broszury zacytowana wyżej praca profesora szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie, p. A. Brodnickiego. Autor omawia w niej potrzebę reformy programu nauki języka polskiego w szkołach zawodowych i daje wskazówki programowe i metodyczne, jakim winien być ten program. Wkońcu autor podkreśla potrzebę jednolitego nauczania języka polskiego w szkołach górniczych i dokształcających. O ile nam wiadomo, w literaturze pedagogicznej praca prof. Brodnickiego jest w ostatnich latach pierwszą próbą rozwiązania ważnego i nieuporządkowanego w szkolnictwie zawodowem problemu.

Szpiegostwo w czasie wojny

i sposoby, do jakich uciekali się szpiedzy.

W czasach dzisiejszych, jak grzyby po deszczu ukazują się przeróżne pamiętniki, z których wychodzi na jaw, jak podczas wielkiej wojny europejskiej były urządzane wywiady szpiegowskie.

O dwóch takich ciekawych trickach szpiegów pisze na łamach „Germanji" dr. Lisdecke.

Do dowództwa francuskiego przyszedł list od agenta z Lozanny, że pewna podejrzana Szwajcarka wysyła często wielkie ilości jaj do jednego z miast francuskich.

Władze wojskowe roztoczyły natychmiast nad adresatką baczny nadzór.

Dzień i noc agenci tajni śledzili ową kobietę, która otrzymywała takie wielkie ilości jaj ze Szwajcarji. Po dłuższej obserwacji stwierdzono, że jest to napozór osoba bardzo patrjotycznie usposobiona. Jest nawet chrzestną matką wielu żołnierzy, opiekuje się nimi, żywi w swojej oberży wracających na urlop z frontu, jednem słowem, osoba godna zaufania.

Pomimo to śledzono ją dalej. Gdy transporty jaj przychodziły jak dawniej, bardzo regularnie, postanowiono przejąć jeden taki transport. Obejrzano dokładnie jaja, ale nie znaleziono nic podejrzanego. Wszystkie były świeże i nie zawierały w sobie nic, prócz żółtka i białka. Dopiero jeden z agentów wpadł na myśl wysłania całego transportu do laboratorjum chemicznego.

Gdy skorupki jaj poddano działaniu przeróżnych kwasów, na dwóch większych jajach ukazało się pismo szyfrowe. Odczytały je wnet władze wojskowe i przekonały się, że treść jego to były rozkazy agentów niemieckich, by adresatka wystarała się o takie a takie wiadomości.

Nie odrazu aresztowano kobietę. Chciano się teraz dowiedzieć, jak ona przesyła wiadomości Niemcom. Wkrótce spostrzeżono, że koło jej oberży kręci się łachmaniarz, rzekomo kupujący kości i stare szmaty.

Kobieta wręczyła mu jakąś zardzewiałą blaszankę.

W tej chwili została ona i łachmaniarz aresztowani.

Po usunięciu sztucznej rdzy odczytano na blasze następujące słowa: „100 dywizja w Nancy, 70 aparatów w Buc, Dubail w Etain". Tejże nocy oboje zostali rozstrzelani.

Drugi wypadek jest niemniej interesujący:

Lady A. mieszkała w swojej pięknej willi, położonej pod Londynem. Brat jej udał się z pierwszym korpusem ekspedycyjnym przez kanał do Francji. Należał on jako pilot do armji gen. Frencha.

Podczas lotu nad niemieckiemi linjami bojowemi młody pilot spostrzegł, że motor odmawia posłuszeństwa. Opuścił się więc na ziemię, na szczęście dla niego bez wypadku. Myślał, że dostał się w ręce nieprzyjaciela, ale okazało się, że aparat jego splanował na ziemię holenderską.

Został więc natychmiast internowany przez Holendrów. Lady A. wkrótce otrzymała list, w którym doniesiono jej, że może swobodnie korespondować z bratem. W miesiąc później zjawiła się u lady A. jakaś Rosjanka i przedstawiła się jako kierowniczka komitetu, który miał za zadanie udzielanie pomocy Polakom, pozostającym pod okupacją niemiecką.

Przedstawiła listy polecające wysokich osób w Anglji. Lady A. przyjęła ją herbatką na werandzie willi. Rosjanka, podczas śniadania rozglądała się z zachwytem po okolicy i po chwili poczęła rysować ją w swoim albumiku. Gdy praca była skończona, lady A. zachwyciła się jej pięknością i prosiła Rosjankę, by i dla niej zrobiła kopję. Rosjanka bez wahania przerysowała jeszcze raz widoczek i wręczyła lady A., radząc jej by posłała go swemu bratu, który musi tęsknić w niewoli do ojczyzny. Lada A. posłała ów widoczek do Holandji. Korespondencję jej przejął agent holenderski, stojący na usługach niemieckiego wywiadu i dostarczył ją generalicji niemieckiej. Okazało się, że na widoczku owym ptaszki narysowane oznaczały dokładne stanowiska min rozsianych na wodach angielskich w punkcie strategicznym najważniejszym.

Tak to Angielka sama dopomogła niemieckiemu szpiegowi do przesłania jego korespondencji.

FABRYKA ARCYDZIEŁ

zmarłych mistrzów pendzla.

Przed niedawnym czasem dzienniki zagraniczne przyniosły wiadomość o wykryciu we Włoszech rzeźbiarza, który tak fenomenalnie umiał naśladować dzieła rylca największych mistrzów odrodzenia, że falsyfikaty te bywały niejednokrotnie uznawane za oryginały nawet przez znawców fachowych. W ten sposób pomnożyła się znacznie ilość dzieł Michała Anioła, Andrzeja del Sarto i innych.

Obecnie wykryto we Francji naśladowcę włoskiego oszusta, tym razem fabrykant obrazów, pochodzących rzekomo z drugiej polowy wieku ubiegłego. Świetny naśladowca wybornie fabrykował obrazy, sprzedawane następnie jako dzieła Degasa, Cezanne'a, Monet'a, Corot'a i innych.

Znajdowały one łatwy zbyt przedewszystkiem wśród kolekcjonistów angielskich, aczkolwiek część tych falsyfikatów zakupiły nawet muzea państwowe, pomimo cen wysokich, często przekraczających pół miljona franków.

Dotychczas nie wykryto, by falszerz, obdarzony niepoślednim talentem malarskim, fabrykował dzieła mistrzów dawniejszych. Ograniczył się on do pomnażania spuścizny artystycznej impresjonistów i neoimpresjonistów francuskich.

Sensacyjność tej afery staje się tem większa, że jak policja ustaliła, wspólnikiem malarza był przedstawiciel arystokracji francuskiej, człowiek znany w kołach artystycznych stolicy świata. Ów hrabia X. wydawał zaświadczenia, że dane obrazy pochodziły z jego zbiorów, co do ewentualnego nabywcy było niejako pieczątką autentyczności.

Do sprawy tej zamieszanych jest jeszcze kilka handlarzy obrazów. Istnieją poważne poszlaki, że nie działali oni w dobrej wierze, lecz stanowili razem z panem hrabią i malarzem spółkę zorganizowaną.

Opisując tę sprawę, dzienniki francuskie żadnych nazwisk nie podają, zaznaczając tylko, że wkrótce staną się one wiadome, bowiem sprawa sprytnych oszustów znajdzie się niezadługo na wokandzie sądowej.

Wstrząsająca scena

ZAMORDOWANIA NIEMOWLĘCIA

Andrzej Cisowski w Bartkowej Posadowej powiat Nowy Sącz w czasie nieobecności swej żony Marji w mieszkaniu wyjął z kołyski półtoramiesięcznego syna Józefa i położył go na progu izby, odciął siekierą głowę, a następnie położył zwłoki w kołysce i przykrył chustką. Morderca tołmaczy swój czyn tem, że nie chciał mieć więcej dzieci, gdyż nie ma ich za co żywić. Cisowskiego odstawiono do sądu w Nowym Sączu.

12 przykazań

DLA CHCĄCYCH DOŻYĆ SĘDZIWEGO WIEKU.

Pewien emerytowany sędzia amerykański, niejaki Joe Smithoars, który w drugi dzień świąt Wielkanocnych obchodził setną rocznicę swych urodzin, udzielił w wywiadzie dziennikarskim następujących rad dla pragnących dożyć sędziwego wieku: 1) Bądź zawsze wesoły, 2) nie zapominaj o ćwiczeniach gimnastycznych, 3) bądź umiarkowany w jedzeniu, piciu i paleniu, 4) nie czyń bez zastanowienia wszystkiego, na co masz chęć, 5) nie ubieraj się nigdy zbyt ciepło, 6) zimno jest zdrowsze niż ciepło, myj się więc zawsze zimną wodą, 7) nie pij wieczorem zbyt wiele czarnej kawy ani alkoholu, 8) nie męcz się zbyt często, często natomiast odpoczywaj, 9) nie jedz zbyt późno i zbyt wiele, 10) pielęgnuj starannie swoje zęby, 11) opanuj swe zmysły, 12) spełniaj sumiennie te jedenaście rad, a dożyjesz stu lat.

Popularność piłki nożnej.

Ostatnim zawodom piłki nożnej w Wembley przypatrywało się z trybun 100.000 widzów. Porządek utrzymywało 1.000 policjantów, z pośród których część konnych. Widzowie przyjechali 32 pociągami specjalnemi, oprócz tego przybyło 450 autobusów i 2000 samochodów prywatnych. Przedsięwzięto specjalne środki ostrożności dla zabezpieczenia się przed amatorami asystowania w widowisku „na gapę" za fałszywemi biletami. Całe zawody były transmitowane przez wszystkie stacje radjowe już od godziny 2.30 popołudniu.

10 groszy

ZA LITR CHRABĄSZCZY.

Wielkopolskę i Pomorze nawiedziła klęska chrabąszczy, które zjawiły się w nienotowanej dotychczas ilości. Chrabąszcze obgryzają drzewa owocowe i niszczą młode zboże.

Władze przystąpiły do tępienia ich, płacąc po 10 groszy od litra uzbieranych chrabąszczy. Całe wioski i gminy wyruszają w pole celem tępienia owadów.

Miljonerka w nędzy

wskutek urojeń na tle choroby.

W Nowym Jorku w tych dniach umarła jedna z najbogatszych kobiet świata, która od trzydziestu lat żyła w głębokiem przeświadczeniu, iż jest... nędzarką.

Mrs. Ida A. Flager w 1898 r. odziedziczyła po swym mężu, który był założycielem Standard Oil Company i jednym z pionierów przemysłu naftowego w Ameryce, pakiet akcyj, których wartość wynosiła wówczas niespełna miljon dolarów. Już po roku, kiedy okazało się, że tereny naftowe w Kalifornji i Texas przedstawiają olbrzymie majątki, akcje poszły tak dalece w górę, że majątek wzrósł pięciokrotnie, ale jednocześnie Mrs. Ida A. Flager czy to pod wpływem straty swego męża, czy — co jest znacznie prawdopodobniejsze — pod wpływem olbrzymiego majątku, który rósł w oczach—wpadła w chorobę nerwową i uroiła sobie, iż jest tak biedna, że nie może nadal mieszkać w swym domu, wyprowadziła się gdzieś na ubogie przedmieście Nowego Jorku i pędziła żywot nędzny i ubogi.

Mijały lata — majątek obłąkanej kobiety wzrósł niepomiernie i pomimo wysiłków najlepszych psychjatrów nie udało się uleczyć obłąkanej miljonerki z jej urojeń. Przewieziono ją wreszcie do umyślnie wybudowanego pałacu, który tem różnił się od wszystkich innych, że z największą dokładnością, według porad lekarzy, został zbudowany jako... wierne odbicie ubogiego mieszkania nędzarzy. Jednynie w takiej atmosferze obłąkana kobieta zachowywała spokój, każdy bowiem objaw jakiegokolwiek dobrobytu przyprawiał ją o ataki szału.

W takiej zainscenizowanej atmosferze niedostatku przeżyła miljonerka 30 lat i do ostatniej chwili nie odzyskała świadomości posiadania olbrzymich nieprzebranych majątków. Umarła, a majątek, nie o wiele większy od tego, który posiada Rockefeller, w trzech czwartych przypada na dalekich krewnych, którzy byli biedakami nie z urojenia, ale musieli się ciężko borykać za życia z niewesołą rzeczywistością. Sam podatek skarbowy od pozostawionego przez „miljonerkę - nędzarkę" majątku, wynosi 90 mili. dolarów.

„Rozkaz dzienny"

wielkiej wytwórni filmowej.

Z jakim rozmachem i nakładem środków pracują wielkie wytwórnie amerykańskie, o tem niewielu tylko kinomanów wie. Pewne pojęcie o tem dają „rozkazy dzienne" wytwórni, ustalające drobiazgowy plan działania armji artystów, operatorów, dekoratorów, statystów, ba nawet kucharzy i lekarzy. Oto „rozkaz dzienny" jednej z wytwórni nakręcającej wielki film z życia rosyjskiego „Pieśń płomieni".

Przy dobrej pogodzie pięć ulic i plac w rosyjskiej wsi. Przy złej pogodzie: wnętrze rosyjskiej karczmy. Na godzinę 8 mają się stawić: 68 śpiewaków pod kierown. Grunic, 90 tancerek Chaskela, 43 tancerzy Mac Broyde'a, 40 rosyjskich tancerzy, 19 specjalnych tancerzy i główny chór (106 osób). Na godzinę 11 mają się stawić: 600 „ekstra" wieśniaków rosyjskich, 43 dzieci z 6-ma nauczycielami, orkiestra bałałajek (56 osób), orkiestra Farbstejna (19 osób), orkiestra Bi[illegible] (24 osoby). O tejże godzinie mają się zebrać na wielkim placu: 80 konnych kozaków, straż przyboczna wielkiego księcia (24 osoby), żołnierze bolszewiccy przy samochodach pancernych (75 osób), sztab atamana (15 osób), 14 żołnierzy w mundurach carskich, wóz zaprzężony wołami z woźnicą i powóz w 4 konie ze stangretem. Trenerzy z gołębiami mają się zebrać na rogu ulicy nr. 3. Świnie, kaczki, gęsi i kury zbierają się z trenerami koło czerwonego słupa. O godz. 11 min. 45 mają się stawić: 12 mongolskich akrobatów, zespół linoskoczków (7 osób), 3 wielkoludów, 3 karłów. Kuchnia obozowa z 50 galonami gorącej kawy i samochód-bufet z chłodnemi napojami i zakąskami będą na terenie przez cały dzień. Pomoc lekarska: pierwszy punkt w starej wiosce irlandzkiej, drugi w namiocie i wylotu ulicy nr. 3.

Tak pracuje olbrzymi aparat wielkiej wytwórni filmowej.

CISZEJ, DZIECKO!

— Tatusiu, dzisiaj uczyliśmy się w szkole, że zwierzęta co zimę zmieniają futro.

— Ciszej, dziecko, bo mama mogłaby to usłyszeć!

W RUDZIE.

Ona: Ja pewnie nie tańczę całkiem lekko!

On: To nic nie szkodzi, ja i tak jestem przyzwyczajony do toczenia beczek przez cały dzień.

Odpis.

WEZWANIE.

Sąd Powiatowy w Dąbrowie Górniczej na zasadzie art. 94. Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 listopada 1924 roku Dz. Ust. N. 100 poz. 926 niniejszem wzywa obecnego posiadacza weksla na sumę 100 zł. płatnego dnia 20 lutego 1930 r. z wystawienia Abrama Bajtnera zam. w Strzemieszycach z żyrem Szlamy Lindera zam. w Warszawie, Nalewki 16, które to weksle były w posiadaniu Johana Kostlera zam. w Graslitz (Czechosłowacja) by posiadacz tego weksla zgłosił się do tutejszego Sądu w przeciągu 60 dni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania i okazał posiadany weksel.

Jeżeli w oznaczonym czasokresie posiadacz powyższego weksla nie zgłosi się do tutejszego Sądu i nie okaże takowego, Sąd Powiatowy wyda orzeczenie uznający weksel ten za umorzony.

Sędzia Powiatowy:
2404 Gąszczołowski.

Za zgodność Sekretarz Sądu:
(Podpis nieczytelny).

Odpis C. 828-30

WEZWANIE.

Sąd Powiatowy w Dąbrowie Górniczej na zasadzie art. 94 Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 listopada 1924 r. Dz. Ust. Nr. 100 poz. 926 niniejszem wzywa obecnego posiadacza weksla na sumę 300 zł., płatnego dnia 1 maja 1930 r. w Dąbrowie Górniczej z wystawienia Piotra Bednarczyka zam. w Dąbrowie Górniczej w dniu 10 marca 1930 r., nie żyrowanego na zlecenie Zygmunta Laskusa zam. w Sosnowcu, by posiadacz tego weksla zgłosił się do tutejszego Sądu w przeciągu 60 dni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania i okazał posiadany weksel.

Jeżeli w oznaczonym czasokresie posiadacz powyższego weksla nie zgłosi się do tutejszego Sądu i nie okaże takowego, Sąd Powiatowy wyda orzeczenie uznający weksel ten za umorzony.

Sędzia Powiatowy:
2405 Gąszczołowski.

Za zgodność Sekretarz Sądu:
(Podpis nieczytelny).

ZROZUMIAŁE.

— Ludwiku, znasz mnie już od dziesięciu lat. Czy... nie mógłbyś... pożyczyć mi 100 złotych?

— Nie mogę.

— Dlaczego?

— Bo znam ciebie już od dziesięciu lat.

Odpis C. 829-30

WEZWANIE.

Sąd Powiatowy w Dąbrowie Górniczej, na zasadzie art. 94 Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 listopada 1924 r. Dz. Ust. Nr. 100 poz. 926 niniejszem wzywa obecnego posiadacza weksli jeden na 200 zł. a drugi na 400 zł. płatnych w Dąbrowie Górniczej bez daty płatności z wystawienia Piotra Bednarczyka zam. w Dąbrowie Górniczej w dniu 10 marca 1930 r. na zlecenie Zygmunta Laskusa zam. w Sosnowcu by posiadacz tych weksli zgłosił się do tutejszego Sądu w przeciągu 60 dni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania i okazał posiadane weksle.

Jeżeli w oznaczonym czasokresie posiadacz powyższych weksli nie zgłosi się do tutejszego Sądu i nie okaże takowych, Sąd Powiatowy wyda orzeczenie uznający weksle te za umorzone.

Sędzia Powiatowy:
2406 Gąszczołowski.

Za zgodność Sekretarz Sądu:
(Podpis nieczytelny).

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

64.

Jednakże z chwilą, gdy nieznajoma otworzyła usta, złudzenie pierzchło. Mówiła grubym, gardłowym głosem, pozbawionym wszelkiej intonacji i głos ten zdziwił mnie do tego stopnia, że jeszcze bardziej zdumiewająca treść jej słów nie zrobiła na mnie początkowo wrażenia.

— Jestem Allanowa Flemingowa — rzekła wyzywającym tonem.

— Przepraszam panią — rzekłem po minutowem milczeniu. — Czy wdowa po — Allanie Flemingu?

Skinęła głową. Spostrzegłem, że nie może dalej mówić. Widocznie odczuwała szczery żal i przyszła do mnie zmuszona koniecznością. Obracała w rękach chusteczkę z czarnym rąbkiem i z gardła jej wydobywały się stłumione łkania. Dopiero teraz zauważyłem, że jest w żałobie.

— Czy to ma znaczyć — zapytałem z niedowierzeniem, że pan Fleming ożenił się drugi raz?

— Ożenił się ze mną trzy lata temu w Plattsburgu. Przyjechałam wczoraj wieczorem. Wcześniej nie mogłam.

— Czy panna Fleming wie o tem drugiem małżeństwie?

— Nie. Nikt nie wie. Nacierpiałam się ja niemało, panie mecenasie. Ciężka to rzecz, gdy ludzie gadają o kobiecie niestworzone rzeczy, a ona nie może pary z ust puścić, choć ma obrączkę i papiery w porządku.

— Zgłasza się pani w sprawach majątkowych? — rzekłem na chybił trafił.

— W sprawach majątkowych! — powtórzyła ze wzgardą. — Co do tego to pewnie dostanę to, co mi się należy i więcej nic. I niewiele tego będzie. Nie, przyjechałam się dowiedzieć, dlaczego to rozpuszczają takie bajki, że Allan Fleming popełnił samobójstwo?

— Więc pani uważa, że to nieprawda?

— Wiem, że nieprawda — odpowiedziała porywczo. — I nietylko to. Wiem kto go zabił. Schwartz — Henryk Schwartz.

— Schwartz! Ależ —

— Nie zna pan Schwartza — rzekła posępnie. — Byłam jego żoną przez piętnaście lat. Kiedy za niego wyszłam, był właścicielem szynkowni na Fifth Ward w Plattsburgu. Na drugi rok został radnym miejskim. Nie spodziewałam się w tamtych czasach, że będzie się rozbijał swoim samochodem, ale robił pieniądze, o! Henryk Schwartz umie robić pieniądze. Dlatego teraz ma takie wpływy.

— I pani się z nim rozwiodła?

— Dosyć miałam bydlaka — rzekła mściwie. — Chciał, żebym do niego wróciła, ale powiedziałam, że prędzej mnie zobaczy na marach. Wynajęłam duży dom i otworzyłam pensjonat dla panów. Fleming zawsze u mnie stawał. Pobraliśmy się trzy lata temu. W interesach musiał iść ręka w rękę ze Schwartzem, ale nienawidzili się jak pies z kotem.

— Schwartz? — rzekłem z namysłem. — Czy pani nie wie przypadkiem, gdzie się znajdował Schwartz w dniu zamor - śmierci Fleminga? W Plattsburgu czy tutaj?

— Tutaj — w Manchesterze.

— Czy groził kiedy Flemingowi, że go zabije?

— Nawet próbował go sprzątnąć w dniu, kiedyśmy się pobrali. Uderzył go nożem dwa razy, ale nie głęboko.

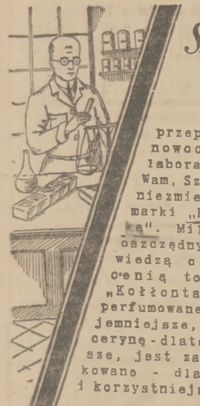
Spojrzałem na nią zdumiony. Więc dla tej kobiety — jeżeli miałem wierzyć je słowom — nie nadzwyczajnie urodziwej i bardzo ordynarnej, dwaj mężczyźni wypowiedzieli sobie walkę na śmierć i życie i jeden z nich zginął? Ano, bywa!

— Mogę dowieść prawdy tego, co mówię — trajkotała pośpiesznie. — Mam listy męża, w których pisze, co mam zrobić na wypadek, gdyby go zastrzelono. Mam papiery, które posłałyby Schwartza do domu poprawczego — to jest — dodała przebiegle — miałam, bo Fleming je zabrał.

— Czy nie boi się pani o siebie? — zapytałem.

— O, tak, boję się, że jeszcze mnie do siebie zabierze. Chciałby mnie widzieć przed sobą na kolanach — cholera!

(D. c. n.)



Stała kontrola chemiczna

przeprowadzona we własnem nowocześnie urządzonem laboratorjum, zapewnia Wam, Szanowne Gospodynie, niezmienną jakość mydła marki „Kołłontay z pralką". Miljony dzielnych i oszczędnych gospodyń domu wiedzą o tem i dlatego cenią to mydło. Mydło „Kołłontay" jest silnie perfumowane - dlatego przyjemniejsze, zawiera glicerynę - dlatego łagodniejsze, jest zawsze nieopakowane - dlatego tańsze i korzystniejsze.



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Zastępca: A. M. Redlitz, Będzin, Kołłątaja 34.

KURSY SZOFERÓW MECHANIKÓW
ST. KONOPKI
w Sosnowcu, ulica Swobodna nr. 7.
Kurs obniżony 20 proc. Dla bezrobotnych ulgi. Zapisy na nowy kurs codziennie. — — 2410

Za darmo
podam każdej pani bardzo skuteczny środek przeciw 2347
upławom
Za szybki skutek pozostanie mi każda pani wdzięczną. A. Gebauer, Stettin, H. 10. Friedrich-Eberstr. 105 (Niemcy). Dołączyć na portorja.



PIEGI plamy, liszaje zmarszczki usuwa i odmładza Paletyna

Reklama jest dźwignią handlu.

Niema szczęścia
bez dobrobytu
Jedno i drugie osiągniesz, jeśli kupisz los Loterji Państw.

w najstarszej, największej i najszczęśliwszej Kolekturze Polski Zachodniej

W. KAFTAL i Ska
Katowice, ul. św. Jana 16

ODDZIAŁY:

Król. Huta	**Bielsko**	**Tarn. Góry**
Wolności 26	Wzgórze 21	Krakowska 7

Na **210.000** losów pada w 5-ciu klasach **105.000** wygranych oraz 2 premje na sumę

32.000.000,— złotych

Główna wygrana zł 750.000

Ciągnienie **I-ej klasy** odbędzie się dnia
17-go i 19-go maja b. r.

Cena losów:
Cały los **zł 40.—** Pół losu **zł 20.—** Ćwierć losu **zł 10.—**

Naszą **reklamą** są nasze **wygrane**
W zeszłej 20-ej Loterji
padła u nas główna wygrana w 4 klasie
pozatem padły u nas wygrane po zł 40.000, zł 20.000, zł 15.000, zł 10.000 itd. na kilka miljonów złotych.

W tem miejscu prosimy wyciąć i przesłać nam pocztą.

Do kolektury
W. Kaftal i Ska, Katowice, ul. św. Jana 16
Niniejszem zamawiam ——— całych losów po zł 40, ——— połówek po zł 20, ——— ćwiartek po zł 10. Należność zł ——— uiszczę natychmiast po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. 304761 przez firmę załączonym.
Imię i nazwisko ———
Dokładny adres ———



Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Betonowy 5126
Fr. FOCHTMANA
w Dąbrowie Górn. na Redenie dom własny, tel. 1-89.

Wykonywa: Pomniki, figury, grobowce, toczaki do ostrzenia narzędzi, tablice marmurowe, blaty umywalniowe i konturowe. Dział betonowy: Rury kanalizacyjne, kręgi studzienne, stopnie mozajkowe, płyty trotuarowe, posadzki i słupy ogrodzeniowe i wszelkie roboty budowlane wchodzące w zakres powyższy. Wykonanie solidne, ceny przystępne, za gotówkę i na raty.



CYRK B. KAMIŃSKIEGO
w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej Nr. 22.

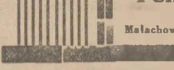
TYLKO 3 DNI! TYLKO 3 DNI!
Sobota 10, niedziela 11 i poniedziałek 12 maja r.b.
Wielkie Inauguracyjne otwarcie PRZEDSTAWIENIA
WSZECHŚWIATOWEJ SŁAWY ARTYSTÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH
15 NR. ATRAKCYJNYCH
Na zakończenie przedstawienia cały zespół trupy wypełni Komiecz. Rozmowny Sketsch. — Cyrk gra bez względu na pogodę. Początek codziennie o godz. 8.15 wiecz. Uwaga: W niedzielę i święta 2 przedst. o 4 i o 8,15. Ceny miejsc od 1 do 3 zł. Dla dzieci 50% zniżki — — **Dyrektor I. KAMIŃSKI.**

SEZONOWA WYSPRZEDAŻ
aparatów fotograficznych.
Nowości fotograficzne
Optyka-Fotografja
Fachowe porady
Żądajcie cenników.
OPTYK
Felsenstein
BĘDZIN,
Małachowskiego 6, tel. 7-26.

OGŁOSZENIE.
Kopalnia rudy żelaznej w okręgu Częstochowskim poszukuje młodego energicznego
sztygara, kawalera,
do odpowiedzialnego prowadzenia robót kopalnianych i obeznanego gruntownie z robotami kompasowo-niwelacyjnemi, zestawianiem planów górniczych itp.
Oferty z curiculum vitae, odpisami świadectw i dokładnem podaniem warunków do Administracji dziennika „Kurjer Zachodni Iskra" pod „Cz 100"

OGŁOSZENIE.
Syndyk Tymczasowy masy upadłości handlującego Joska Szpigla w Będzinie Adwokat Jan AGAPOW, zam. tamże, ogłasza, iż na mocy decyzji p. Sędziego Komisarza upadłości termin ostatecznego zebrania wierzycieli upadłego Joska Szpigla ze skutkami, w art. 513 K. H. przewidzianemi, został wyznaczony na dzień 24 maja 1930 r. o godzinie 12-ej w sali zapasowej Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Syndyk Tymczasowy
(—) Jan AGAPOW, Adwokat.



JESTEŚ ŁYSY? Kup w składzie aptecznym „RADIO-CAPILL" (balsam, mydło i zioła) wywołujące w 99 wyp. na 100 bujny porost nawet u zupełnie łysych. Przy każdym flakonie liczne kopje podziękowań. Usuniesz łupież momentalnie, oraz grzybek, tłustość, łamliwość, anemję włosów, żądaj również nowości: Ołówek „AGAWA" do wywabiania PIEGÓW i plam po 3 dniach. Proszek „FALITOL" nadający falistość włosom i trwałe LOKI bez fryzjera. Płyn „RADIO-MAT" przeciw tłustej cerze, czerwon. nosa i WĄGROM (z przyrządem). Kremy bielące, przeciw wyrzutom i zmarszczkom: „TEATRAL" dla cery suchej, „ETERNA" dla tłustej. 2365

WYPOŻYCZALNIĘ
najnowszych książek
posiada tylko księgarnia **„POLONJA"** SOSNOWIEC, Hale „Rozwoju". 2457

Wystrzegać się naśladownictw — o podobnych brzmieniu.



BACZNOŚĆ!
Fabryka kapeluszy
przyjmuje do przefasonowania damskie, męskie i dziecinne kapelusze na najnowsze modele. — **UWAGA!** Już nadeszły nowe letnie modele. — SPECJALNOŚĆ: panama i bankou oraz meloniki,
M. BERGMAN
Sosnowiec, Targowa 15, w podwórzu.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy zawiadamia, że w poniedziałek, dnia 12 maja będzie przyjętych 200 robotników do kopalń w Belgji. Bezrobotni z powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego, którzy pragną wyjechać, mogą się zgłaszać z dowodem osobistym, 3 pofotografjami, książeczką wojskową i świadectwem moralności do P. U. P. P. w Sosnowcu.

HEMOROJDY


CZOPKI HEMOROIDALNE „VARICOL" (z kogutkiem)
Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki).
Sprzedają apteki.

KUPNO i SPRZEDAZ

Licytacja w Sosnowieckim Lombardzie Prywatnym rozpocznie się 15 maja godz. 10 rano. 2211-3

Maszyny drukarskie używane w dobrym stanie kupię Oferty pod 23 do „Kurjera Zachodniego". 2407

Do sprzedania różne meble używane. Stoły rozsuwane, kredens pokojowy. Wiadomość róg Sienkiewicza i Dekierta piwiarnia Borensztajn. 2393

Nowe uprzęże na konie okazyjnie do sprzedania, półszorki z białem okuciem i pojedynka angielska z białem okuciem. Siodło jedno oraz miękkie siodła do konnej jazdy. Stary Sosnowiec ul. Prosta 1. 2432

Poszukujemy pary koni silnych do 7 lat, wraz z wozem i uprzężą, wszystko w dobrym stanie. Kopalnia „Victoria" Dąbrowa Górnicza skrz. poczt. 145. 2436-3

Fortepian do nauki w dobrym stanie 400 zł. Sosnowiec, Legjonów 13 2426

Sprzedam maszynę do pisania mało używaną. Sosnowiec, Robotnicza 23, Witek. 2424

Sprzedam szafy, bieliźniarki, biurko dębowe, stoły biurowe. Sosnowiec, ul. Dekierta nr. 8, J. Maj w targu. 2448

Maszynę do szycia najtaniej można kupić i na dogodnych warunkach. Sosnowiec, Narutowicza 20 w targu Sieleckim Harlak. 2447

Sprzedam gramofon z płytami. Sosnowiec, Kuźnica Nr. 20, Filarski. 2368-2

Sprzedam tanio plac 24 pręty lub 87 prętów z nową oficyną. Sosnowiec Grabowa 9. 2343

Okazyjnie do sprzedania pianino czarne w dobrym stanie. Sosnowiec, Targowa 18, Paluśnicki. 2442

Maszynę bębenkową mało używaną do szycia i krytą bębenkową okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec-Pogoń, Orla 4 obok komisarjatu, Zofja Pelsik. 2452

Fortepian Beksteina prawie nowy okazyjnie sprzedam. Będzin Kołłątaja 30, Barenblatt.

Magiel wrocławska w dobrym stanie, bardzo tanio do sprzedania. Będzin Zamkowa 3, H. Sztibel.

Sprzedam fabrykę cukierków oraz pierników, mieszkanie 2 pokoje z kuchnią i skład za 15 tysięcy złotych. Zgłoszenia: Paweł Jarczok, Królewska Huta, ulica Hajducka 82. 2236-2

Meble używane z powodu wyjazdu sprzedam. Sosnowiec, Piłsudskiego 130 drugie piętro Anighofer. 2387-2

Za 2,600 zł. sprzedam pralnię bielizny z urządzeniem, mieszkaniem i meblami. Punkt dobry. Sosnowiec, Nowopogońska 6, Bętkowski. 2389-2

NAUKA I WYCHOW.

Abiturjentka Seminarjum przyjmuje do kompletu uczenice I, II i III klasy. Zgłoszenia Administracja Sosnowiec pod 345. 2444

Do wszelkich egzaminów w zakresie szkół średnich aż do matury włącznie przygotowują magister i absolwent filozofji. Postępy zapewnione. Ceny przystępne. Sosnowiec, Ostrogórska 9, II p. godzina 19—20. 2311-2

POSADY i PRACE

Potrzebny mechanik do samodzielnego zarządzania wydziałem, z paroletnią praktyką kopalnianą, z znajomością rysunku i projektowania, enrgiczny, trzeźwy. Kopalnia „Victoria" Dąbrowa Górnicza skrz. poczt. 145. 2435-3

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera, Sosnowiec, Warszawska 22, Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Własne warsztaty. Spłaty ratami. Zapisy codziennie. 1261

LOKALE

Pokój umeblowany frontowy, słoneczny z używalnością telefonu odnajmę. Sosnowiec, Żeromskiego 5, telefon 12-91, Biuro. 2425

Do wynajęcia pokój z kuchnią i pokój z kuchnią w suterynie. Wiadomość Staropogońska 16 m 5. niedziela i poniedziałek od 9 do 12 w południe 2433

Jeden lub 2 pokoje w śródmieściu na 1 piętrze z frontu odpowiedni dla doktora lub adwokata do wynajęcia zaraz. Wiadomość w Administracji. 2439

Mieszkanie 3 pokoje i kuchnia z przedpokojem z wszelkiemi wygodami w Sosnowcu do wynajęcia. Wiadomość ul. Pszenna 2 w godzinach 7 — 9 wieczór u gospodarza. 2429

Do wynajęcia dwa pokoje słoneczne, kuchnia przedpokój, łazienka, wygódka, spiżarka, pokoik dla służącej. Woda zimna i ciepła. Wiadomość: Reymonta 3, róg Żytniej u gospodarza. 2346-3

Do wynajęcia lokal składający się z 5 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki, i wygódki, oraz lokal z 3 pokoi kuchni, przedpokoju i wygódki Wiadomości udzieli zakład fryzjerski Franciszka Żmudy, Sosnowiec, ul. Warszawska Nr. 10. 2262

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zachodni" 2401

4 pokoje z kuchnią wszelkiemi wygodami od zaraz do wynajęcia. Sosnowiec, Robotnicza 1, Pawlik. 2315-3

Mieszkanie frontowe 3 pokoje z kuchnią nowoczesny komfort, centralne ogrzewanie, ciepła woda itd. do wynajęcia od lipca wzgl. od sierpnia 1930 r. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Teatralna Nr. 1 u dozorcy. 2384-3

ZGUBIONE DOKUMENTY

Benjamin Wolf Henik zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca. 2402-3

ROZNE

Poszukuje się stołowników z lepszej sfery na wykwintne lub skromniejsze obiady. Zgłoszenia telefoniczne między 1 a 3 pop. nr. 793. 2408

Lanckorona pensjonat „Gąsiorówka" czerwiec 7, lipiec 8,20. Przyjmujemy uczenice. Będzie specjalna opiekunka. Zgłoszenia Dąbrowa Górnicza „Mortimer" Lawicka lub Lisowska. 2428-4

Za obelgi rzucone na żonę moją przez Wozniakową zamieszkałą w Niwce ul. Wesoła wystąpiłem na drogę sądową. R. Ryśka Modrzejów, 10/5 1930 r. 2431

Zakład betonowy Felika Stajno Łagisza - filja Siewierz - Piwoń, poleca: dachówki, cembrowiny, rury mostowe słupy, posadzkę, pomniki, i inne. Gotówką i na raty. 2378

Poronin pod Zakopanem. Pensjonat „Smrek" poleca na letni sezon słoneczne pokoje z werandami. Ogród koło domu, las rzeka bardzo blisko. Zdrowy smaczny obfity wikt. Ceny przystępne. 2430

Lanckorona, pensjonat Willa Róż stacja Kalwarja, linja Kraków - Zakopane, poczta telefon, tenis, radjo, łazienki, lekarz na miejscu. 2403-3

Obiady domowe, smaczne na prawdziwem maśle, wydaje kawiarnia „Wawel", Sosnowiec Wawel 4. 2380-3

Krynica — Pensjonat „Krzysia" obok starych łazienek i zdroju, poleca pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia wyborna tylko na maśle. Maj czerwiec ceny niskie również bez wiktu. Bliższych informacji udziela zarząd willi i Matylda Macukowa. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 30. 2335-4

Wisła w Beskidach Śląsk Cieszyński Pensjonat „Willa Jutrzenka" poleca ładne pokoje z całodziennem utrzymaniem. Prospekty na żądanie Langnerowa Wisła Głębce, Śląsk Cieszyński. 2367

Krynica — Pensjonat „Janka" M. Szachulskiej i E. Grollowej, 5 minut od Nowych Łazienek ul. Pułaskiego. Pokoje jasne. Kuchnia zdrowa i smaczna na żądanie djetetyczna. Ceny umiarkowane. 2179-6

„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie"

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 - 30 gr., za każdy wyraz. powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA. Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI